Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, czwartek 23 kwietnia 1936 Nr. 111

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Do Czytelników „Nowego Dziennika"

Zawiadamiamy P. T. Czytelników, że począwszy od dnia jutrzejszego będą mogli nabyć „Nowy Dziennik" w kioskach „Ruchu" na Dworcu osobowym w Krakowie

już o godzinie 4-ej rano

Konferencja Weizmanna z Wauchopem

Wys. Komisarz Palestyny o godnej postawie ludności żydowskiej

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Dr. Weizmann odbył wczoraj dłuższą rozmowę z Wys. Komisarzem Wauchopem o obecnej sytuacji w Palestynie. Wauchope zapewnił, że ład i porządek będzie w kraju przywrócony. Przy tej sposobności wyraził uznanie dla opanowanej postawy ludności żydowskiej. Wauchope zaznaczył też, że w czasie ostatnich wydarzeń ludność żydowska wykazała wiele równowagi i przytomności umysłu.

Telegram z Tel Awiwu

Warszawa. 22. 4. (ŻAT) Komitet Centralny Mizrachi otrzymał od prezesa gminy żydowskiej Jaffa-Tel Awiw Syrkina depeszę treści następującej:

Z wielkim bólem gmina żydowska Jaffa—Tel Awiw donosi, że **jeszcze raz uczyniono próbę zbrojnego napadu na Żydów. Złożyliśmy nowe ofiary na ołtarzu naszej ojczyzny. Nie upadajmy na duchu. Żadna krew, żadne zbrodnicze zamiary, żadne ataki nie zdołają nas zepchnąć z zajętej pozycji. Kontynuować będziemy budowę naszego kraju. Palestynę zdobywa się w cierpieniach.**

Noc z wtorku na środę minęła spokojnie

Tel Awiw. 24. 4. (ŻAT) Przedstawiciel Ż. A. T-nej odwiedził dzisiaj w szpitalu Hadassy rannych Żydów. Stan zdrowia większości rannych polepszył się. Noc z wtorku na środę minęła spokojnie.

* * *

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. W nocy policja aresztowała w Jerozolimie 10 żydowskich kolonistów.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III, dnia 20 kwietnia 1936. III. Pr. 67-36.

Sąd Okręgowy, Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15 IV. 1936 L. B. II. 2-96-36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 104 z dnia 15 IV. 1936 spowodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 9 pt. „Wykroczenia antyżydowskie w Lesku" w ustępie od słów „Z Leska donoszą do słów „W innym kierunku" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Dalsze zajścia i utarczki

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Wczoraj późnym wieczorem ukazał się komunikat oficjalny, który głosi, że tłum Arabów gromadzi się na ulicach Nablusu i Tul Karem. Do dalszych starć doszło na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

We wtorek, o godz. 3 pop. poczyniono dalsze próby zaatakowania osiedli żydowskich w pobliżu Jaffy. Policja interwenjowała i gdy siły policyjne okazały się za słabe, zawezwano posiłki wojskowe, które tłum rozprószyły. W czasie rozpraszania Arabów, jeden Arab został zabity. Przy zabitym znaleziono broń. Aresztowano kilka osób.

Żadnych dalszych incydentów nie było. Komunikat ostrzega przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek, które mogą budzić podniecenie wśród ludności. Następnie komunikat ostrzega przed noszeniem broni, którą należy złożyć w odpowiednich komisarjatach policyjnych.

Komunikat zaznacza, że w czasie potyczki między Arabami a Żydami odniosło rany 5 Żydów i 15 Arabów. W dalszym ciągu komunikat donosi, że dwóch ciężko rannych Żydów zmarło wczoraj naskutek odniesionych ran.

Odparty atak

Tel Awiw, 22. 4. ŻAT. We wtorek nastąpił zbojny napad Arabów na kolonję Arjeh między Tel Awiwem a Petach Tikwą. Żydzi stawili silny opór aż do przybycia oddziału policji, która odparła arabskich napastników.

Tel Awiw, 22. 4. ŻAT. Według wiadomości z Hunan Hatikwah władze dla celów bezpieczeństwa skoncentrowały ludność żydowską w ośrodkach Hadassy, która strzeżona jest przez silny oddział policji.

* * *

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. O zbrojnym napadzie Arabów na Hunan Hatikwah i na granicy jaffsko-tel-awiwskiej donoszą co następuje: Tłum Arabów uzbrojonych w karabiny zaatakował dzielnicę żydowską. Doszło do starć między policja a uzbrojonymi Arabami. Wobec niewystarczających sił policyjnych, zawezwano wojsko, *które otoczyło Arabów i oddało kilka salw.* Arabowie pouciekali w panice i porozrzucali po drodze blaszanki z gazoliną, które nieśli ze sobą celem podpalenia domów żydowskich. Na miejscu wypadku pozostał 1 Arab zabity i 5 rannych. Według źródeł arabskich podczas ostatnich wypadków zabito 8 Arabów, a 68 zraniono.

W Hajfie spokój

Hajfa, 22. 4. ŻAT. *Dzień wtorkowy minął w Hajfie spokojnie i bez żadnych incydentów. Rozsiewane jednak niepokojące pogłoski wywołują naprężenie wśród ludności.*

* * *

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. W Tyberjadzie panuje wśród ludności nastrój podniecony naskutek alarmujących pogłosek. Wioski arabskie w pobliżu Tyberjady ewakuowane przez Arabów z obawy przez rzekomo oczekiwanym napodem Żydów.

Dizengoff u rannych

Tel Awiw, 22. 4. ŻAT. Burmistrz Dizengoff odwiedził wczoraj w szpitalu rannych, którym dodał otuchę i niósł słowa pociechy.

Przywrócona komunikacja

Tel Awiw, 22. 4. ŻAT. Wczoraj przywrócono komunikację między Rechowot a Tel Awiwem. Komunikacja między Jerozolimą a Tel Awiwem normalizuje się.

O spokojne nerwy

Kraków, 23 kwietnia

Wczoraj przyniosła Polska Agencja Telegraficzna wiadomość, że we wtorek 21 bm. odbyła się na Zamku w obecności P. Prezydenta R. P. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów p. Kościałkowskiego przy udziale pp. gen. Rydza Śmigłego, prezesa Banku Polskiego Koca, prezesa P. K. O. dra Grubera oraz ministrów: skarbu Kwiatkowskiego, spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, spraw zagranicznych Becka, przemysłu i handlu Góreckiego, spraw wewnętrznych Raczkiewicza, rolnictwa Poniatowskiego, komunikacji Ulrycha, — narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa. Wczoraj ukazał się również półoficjalny komunikat dementujący kategorycznie wszelkie pogłoski na temat zmiany polityki walutowej.

Nic wiemy, o czem mówiono na Zamku i jakie powzięto rezolucje. Obecność takiego kompletu wskazuje na to, że rząd spodziewa się zmiany obecnej sytuacji w dziedzinie wewnętrznej, gospodarczej, finansowej a nawet zagranicznej — w pewnych posunięciach gospodarczych.

Ukształtowanie polityki gospodarczej — być może, że zgoła odmienne od dotychczasowego kierunku — miałoby zabezpieczyć kraj przed powtórzeniem się smutnych wypadków w Krakowie, Częstochowie i we Lwowie, a równocześnie poprawić położenie polityczne kraju na terenie międzynarodowym drogą uzupełnienia niewątpliwie niskiego stanu pogotowia obronnego Polski.

Równocześnie ze wszystkich stron kraju podnoszą się coraz namiętniej głosy niecierpliwych, domagających się natychmiastowej akcji gospodarczej dla zatrudnienia bezrobotnych. Część tych głosów zacytowaliśmy w naszym niedzielnym artykule p. t. „Sprzeczności nakręcaczy”. Wypadki lwowskie powiększyły obóz zwolenników sztucznego nakręcania konjunktury. Padają już głosy nie o setkach miljonów, które kraj ma przeznaczyć na inwestycje, ale mówi się nawet o miljardach. Kwestja wolnego obrotu dewizami, a w związku z tem i stabilizacji waluty schodzi w tych rozważaniach na plan dalszy. Tragizm wypadków doprowadził niewątpliwie do tego, że w wielu umysłach skądinąd rozważnych i spokojnych nad czynnikami rozumowemi wzięły górę czynniki emocjonalne. Ludzie tracą cierpliwość. Program deflacyjny, który w Polsce nigdy nie został przeprowadzony konsekwentnie i który właśnie dlatego miał najwięcej zwolenników — stracił popularność. Wołanie o deflację jest dziś uważane nieomal za działalność antypaństwową, a conajmniej antyspołeczną.

Byłoby rzeczą ubolewania godną, gdybyśmy w tych ciężkich chwilach, jakie kraj nawiedzają dali się w rozważaniach na temat przyszłości gospodarstwa polskiego i doboru środków, mających zapewnić największej liczbie obywateli pracę i chleb — wytrącić ze stanowiska spokoju i równowagi. Czynniki, trzymające ster naszej polityki gospodarczej — przy całkowitem docenianiu nastrojów społecznych, nurtujących kraj i potrzeb poszczególnych warstw społeczeństwa — popełniłyby błąd, gdyby zaraziły się atmosferą niecierpliwości i zdenerwowania.

Uspokajający komunikat o kontynuowaniu dotychczasowej polityki walutowej uważamy za krok bardzo słuszny i potrzebny. Ostatnie wypadki, w szczególności zaś zaciekawienie społeczeństwa postawą, jaką zajmie w najbliższej przyszłości rząd wobec nowych problemów politycznych i społecznych — znalazły znamienne echo na giełdach pieniężnych. Kurs dolara złotego osiągnął niebywały dotąd poziom 9.20—9.25, a także rubel złoty podskoczył do 4.90—5.— zł. Ta zwyżka kursu walut złotych, niebezpieczna ze względu na występujące w jej postaci symptomy tezauryzacji, nie została wprawdzie spowodowana wyłącznie wypadkami krajowemi, lecz jest w pewnej mierze odbiciem tendencji na giełdach zagranicznych, a w szczególności na giełdzie paryskiej, ale nie ulega wątpliwości, że tendencję tę na naszych giełdach pieniężnych znakomicie podsyciły wypadki wewnętrzne.

Tezauryzacja jest wynikiem zwiększenia się obaw o los kapitału. Obawy te występują przy wszelkich niepokojach politycznych, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Ze zjawiskiem tezauryzacji walczy nietylko Polska, ale i większość krajów europejskich. Ale u innych krajów przyczyny tezauryzacji leżą przeważnie w sferze zagadnień międzynarodowych, u nas zaś do tych niepokojów zagranicznych dołączają się i troski o spokój w kraju. Zarówno zaburzenia antyżydowskie, jak i niepokoje o podłożu społecznem stanowią znakomitą pożywkę, na której rozwija się tezauryzacja. Walka z tezauryzacją byłaby skuteczna tylko w ramach polityki, nie dopuszczającej do jakichkolwiek niepokojów, zarówno narodowościowych, jak i społecznych.

Wszyscy domagamy się aktywizacji życia gospodarczego. Nie znajdzie się w Polsce nikt, ktoby przeczył, że głównem naszem nieszczęściem jest bezrobocie i nierentowność procesów gospodarczych. Gdy jednak co do konieczności pobudzenia życia gospodarczego wszyscy są zgodni, to w kwestji doboru środków drogi się rozbiegają. Jedni mówią, że na to, aby w kraju zapanował spokój, trzeba stworzyć warunki dobrobytu, trzeba dać pracy i chleba dla wszystkich, drudzy zaś mówią, że na to, aby mogły w kraju powstać warunki pracy i chleba dla wszystkich — należy przywrócić spokój, należy wspólnemi siłami starać się o zmniejszanie płaszczyzny tarć, o studzenie gorących głów i o łagodzenie naprężonej atmosfery narodowościowej i społecznej. Jedni mówią, że nie wolno się oglądać na to, czy Polska ma dostatecznie dużo kapitału, nie wolno się oglądać na los waluty, która jest mniej ważna, aniżeli dobrobyt społeczeństwa i że dlatego nie należy się cofnąć przed drukowaniem choćby miljardów banknotów na cele wielkich robót publicznych, drudzy zaś mówią, że pobudzanie życia gospodarczego środkami inflacji kredytowej czy pieniężnej odroczy tylko na krótki czas trudności, które potem wystąpią ze zwiększoną siłą. Nie można w tym względzie powoływać się na przykłady Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Włoch, czy Japonji, ponieważ zarówno sytuacja geopolityczna, jak i gospodarczo-finansowa Polski jest całkowicie odmienna od tych krajów. — Stany Zjednoczone mogły sobie pozwolić na wielki eksperyment inflacji kredytowej, bo rozporządzały w danej chwili największemi w świecie rezerwami gospodarczo - finansowemi. Wielu ekonomistów amerykańskich, a także europejskich, jest zdania, że nawet w Ameryce, — gdzie zresztą psychika ludności ułatwia realizację eksperymentu Roosevelta — musi nastąpić recesja, po której okaże się, że w sumie netto gospodarstwo amerykańskie straciło na polityce Roosevelta. Włochy swą polityką inflacji kredytowej doprowadziły finanse państwowe do takiego stanu, że gdyby nie awantura abisyńska, katastrofa gospodarstwa włoskiego nastąpiłaby lada dzień. Zresztą jest rzeczą wiadomą, że agresja włoska w Abisynji posłużyła jako manewr dla odwrócenia uwagi społeczeństwa włoskiego od zbliżającej się nieuchronnie katastrofy gospodarczo - finansowej. Do takiej samej katastrofy zbliżają się obecnie w szybkiem tempie Niemcy hitlerowskie, które prawdopodobnie w przededniu katastrofy również zorganizują jakąś awanturę wojenną dla odwrócenia uwagi ludności niemieckiej od swych trudności gospodarczo - finansowych. Także przykład Japonji nie ma dla Polski zastosowania ze względu na całkowicie odmienne warunki bytowania Japończyków.

Najlepszą polityką gospodarczą Polski będzie polityka wywabienia kapitałów, wypłoszonych do pończoch, komod i garnków przez niepokoje narodowościowe i społeczne. Obliczają, że w tej chwili tezauryzacja obejmuje około 600 milj. zł. Gdyby udało się tę wielką sumę kapitałów skierować do życia gospodarczego, do inwestycyj fabrycznych czy domowych — liczba bezrobotnych w Polsce zmalałaby conajmniej o połowę. Pamiętamy przecież wszyscy dobrze, ile skutków dobroczynnych miała dla nas detezauryzacja w r. 1933 po dewaluacji dolara.

Jest to, naszem zdaniem, jedynie słuszna polityka gospodarcza. (Trzeba, naturalnie, równie energicznie starać się o ściągnięcie do Polski zamrożonych kapitałów naszych zagranicą.) Jak zaś w praktyce polityka ta ma być prowadzona — o tem rząd bardzo dobrze wie, choćby z własnych przemówień p. wicepremjera Kwiatkowskiego, a wreszcie z rezolucyj narady gospodarczej.

J. D.

Nie wolno przelewać naszej krwi!

„Dawar“ ostro krytykuje rząd palestyński

Jerozolima, ŻAT. „Dawar“ zamieszcza dziś ostry artykuł o wypadkach ostatnich dni. Dlaczego — pyta „Dawar“ — nie kładzie się kresu wydarzeniom, które przybierają katastrofalny charakter? Jakże się to stało, że odkąd przed pięciu dniami zabity został Izrael Chazan i Zwi Tannenberg został ranny, wypadki rozwinęły się w takim kierunku? Kiedyż położy się kres rozsiewaniu fałszywych, plugawych i krwawych pogłosek, które podburzają nieświadomy tłum? Rząd nie czyni tego, co jest konieczne, aby zaprzeczyć tym jndzącym pogłoskom i aby wstrzymać falę złośliwych łgarstw. Rząd dotychczas nie wydał odezw ani plakatów, ani nie ogłosił odpowiednich wyjaśnień przy pomocy radja.

Wichrzyciele arabscy wciąż dolewają oliwy do ognia i rozdmuchuja coraz bardziej hecę. Rząd nie podejmuje jednak kroków, aby przywrócić porządek lub pociągnąć do odpowiedzialności winnych zbrodniczej hecy. Wydaje się, iż *rząd postępuje tak, jakby nie uważał siebie za czynnik odpowiedzialny za ład w kraju.* Mimo iż już minęło 5 dni od wybuchu rozruchów, policja wciąż jeszcze nie zjawia się w... na miejsce wypadków, przybywając dopiero wtedy, gdy już słychać jęki napadniętego. Policja bynajmniej nie postępuje tak energicznie jak tego żąda sytuacja. *Ulice Jaffy nie są jeszcze wolne od elementów przestępczych.* Nie wolno dać końca podburzających pogłosek, których autorzy mają na celu prowokowanie wypadków. Chodzi im o ruinę egzystencji żydowskich. Okolice niedobjęte jeszcze zbrodniczą infekcją, są zagrożone rozsadnikami hecy. Konieczne są środki najsurowsze, aby unieszkodliwić zbrodniczych polityków, którzy wyzysknją przelaną krew, aby poprzez nią torować drogę swojej awanturniczej karjerze. Mordercy i pogromczycy oraz ci, którzy do mordów judzą, muszą stanąć przed sądem. *Nie wolno więcej przelewać naszej krwi!* Żądamy od rządu pomocy i opieki skutecznej i tylko w ten sposób zdoła się zapobiec katastrofalnym skutkom wypadków. Zdecydowana demonstracja władzy — konkluduje „Dawar“ — pozwala nieraz uniknąć stosowania środków władzy.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Związki przyczynowe

I.

Po zamordowaniu powiada morderca:

— To nie był mord, to był *czyn*.

Nie był to napad bandycki, była to polityczna konieczność.

— Nie żałuję niczego. Przeciwnie, zamierzam nadal mordować.

— Nie należy mi się żadna kara. Domagam się — rehabilitacji. Usprawiedliwienia mego czynu.

Jest to stara mądrość. Jest ona międzynarodową.

Ta mądrość jest jednak specjalnością Arabów. Arabowie — ludzie bez politycznej tradycji — uważają ją za nowy i bardzo oryginalny wyczyn.

Nie bez pewnej słuszności. Ponieważ odnieśli rzeczywiście w ostatnim czasie wielkie sukcesy, posługując się tą metodą.

Metodą tą uzyskano w krajach arabskich rzeczy realne. W Egipcie wywalczono sobie nią niepodległość. W Syrji doczekano się prawie-że likwidacji mandatu. Irak uzyskał nawet członkostwo Ligi Narodów.

Nic dziwnego, że także w Palestynie próbują osiągnąć sukcesy tą metodą.

II.

A próby te idą w tym kierunku:

— Arabowie ze Sychem obradują nad nowemi metodami walki.

W Jerozolimie organizuje młodzież akcje protestacyjne. Większość sklepów arabskich była już w poniedziałek zamknięta.

W Dżenin doszło do demonstracji przeciw przejeżdżającym oficerom francuskim.

Najwyższa Rada Muzułmańska zastanawia się, czy nie powinna odrzucić zaproszenia wysłania delegacji do Londynu, a na jej miejsce proklamować strajk generalny o nieograniczonym czasie trwania.

Ma to na celu wprowadzenie chaosu. Powiada się, że nie pojedyńczy rozbójnicy arabscy napadli na Żydów, lecz „cały lud arabski" walczy o swe prawa.

Ma to na celu zamaskowanie niepowodzenia Muftiego. O n b y teraz, — bezpośrednio przed wyjazdem do Londynu, a po przyjęciu Rady Ustawodawczej, — nie zorganizował pogromów. Ale ponieważ doszło do nich, ma to rzekomo oznaczać, że „masy" są radykalniejsze od niego... A to zmusza go do wysunięcia dalszych żądań odnośnie do praw arabskich...

Krótko:

— Trzeba wykorzystać fakt dokonany. Trzeba nadać temu pozory, jakoby Palestyna przyłączyła się do wielkiego frontu arabskiego, walczącego o niepodległość od Turcji do Afganistanu, od Syrji do Hedżasu, od Egiptu do Marokka.

III.

Arabowie mają następujące wyrachowanie: Anglja znajduje się w trudnem położeniu. Włochy stają się silnem mocarstwem nad Morzem Śródziemnem. W Abisynji grozi Anglji stanowcza klęska. A równocześnie ze zwycięstwem wzrastają apetyty włoskie. Mussolini wydaje olbrzymie sumy, Mussolini posługuje się przekupstwem, — także Muftiego może przekupić.

W dodatku okoliczne kraje są bardzo niespokojne.

Na wschodzie — nawet biedny Emir Abdulla zdołał nastraszyć angielskiego ministra spraw zagranicznych, że jeżeli nie otrzyma tronu palestyńskiego — będzie musiał „wyciągnąć konsekwencje".

Na południu — w Syrji wymordowano równocześnie z zajściami w Palestynie dziesiątki policjantów w Damaszku i w Aleppo. Onegdaj zawezwano do Syrji samoloty i nowe wojska z Francji.

Na północy w Egipcie była Anglja zmuszoną zrezygnować z wszelkich przywilejów dla towarów angielskich i zezwolić na wolny import produktów... w ł o s k i c h.

A wszystko — tylko dzięki niepokojom, rzezi, demonstracjom arabskim w tych krajach.

A jednak jest to — fałszywy rachunek.

Właśnie dzięki osłabieniu Anglji w krajach sąsiednich, nie ustąpi Anglja ze swej pozycji w P a l e s t y n i e — w ostatnim pozostałym swym zakątku — ani na krok. Anglja nie może zrezygnować z Palestyny, — a to oznacza: z mandatu. Ponieważ Anglja nie może obejść się bez Palestyny.

A Palestyna nie jest — Egiptem albo Syrją. Niema tutaj takich partyj, jak np. „Wafd", niema żadnej zorganizowanej nacjonalistycznej siły, Mufti nie jest egipskim królem Fuadem, a młodzi nacjonaliści ze Sychem nie są „żelaznemi koszulami" Syrji. W Palestynie może sobie władza mandatowa łatwo poradzić.

A właśnie w tym momencie Mufti będzie pozbawiony możności oparcia się na sąsiednich Arabach. Nie jest on uznanym autorytetem świata arabskiego, dla którego wartałoby ze względów religijnych i ze względu na święte miejsca w Jerozolimie wywalczyć jakieś sukcesy. On nie jest niczem więcej, jak tylko głową jednej z wielu ważniejszych rodzin palestyńskich. Istnieje wielu innych pretendentów do tronu; istnieje wielu pretendentów w k r a j u, ale jeszcze więcej — zagranicą, właśnie w tych sąsiednich krajach, z których Mufti oczekuje pomocy.

IV.

Nie, nie istnieje żaden b e z p o ś r e d n i polityczny związek między ostatniemi zajściami w Palestynie a obozami arabskiemi na bliskim Wschodzie. Istnieją tylko: ogólne uczucia sympatji świata arabskiego dla Arabów palestyńskich.

Tymczasem (prawda, tylko tymczasem) jest Mufti osamotniony, jako jedyny przeciwnik Wysokiego Komisarza.

A jeśli nawet udałoby mu się z partyzanckich utarczek i mordów oraz pożarów wykrzesać większą manifestację polityczną, strajk generalny z jego wszystkiemi groźnemi konsekwencjami, — to jednak nie będzie zdolen uzyskać urzeczywistnienia swych snów o niepodległości.

W obecnem położeniu, przy takich napadach, przy takim związku sił, jest możliwem, że morderca wywinie się swym manewrem od srogiej kary, ale nie jest możliwem, aby tymi morderstwami wymusił — *wynagrodzenie*.



Wysoki Komisarz prosi Arabów...

Dzieci arabskie brały udział w rozruchach

Jerozolima. (ŻAT) Dziś ukazał się oficjalny komunikat donoszący, że Wysoki Komisarz przyjął dziś delegację arabską w składzie następującym: Ragheb bey Naszaszibi, Dżemal el Husseini, Abdul Salah i Jakub Gus sein. Wauchpe zwrócił się do Arabów z oświadczeniem, w toku którego powiedział m. inn.:

Jestem przekonany, że także wy potępiacie pożałowania godne rozruchy, które nikomu żadnej korzyści nie przyniosą i tylko zaognią stosunki między poszczególnemi odłamami ludności. Dlatego też sądzę, iż polegać mogę na was, że przeciwstawicie się nieprawościom i że zaprzeczycie pogłoskom, które budzą zaniepokojenie i powodują pożałowania godne wypadki. Jestem przeświadczony, że wy także jesteście zdania, iż bezpieczeństwo publiczne jest nieodzowne dla dobra całego kraju. Zakłócanie spokoju jest niewątpliwie szkodliwe dla wszystkich odłamów społeczeństwa. To też proszę was, abyście wyjaśnili ludności arabskiej prawdziwy stan rzeczy i abyście wywarli wasze wpływy celem przyczynienia się do przywrócenia ładu i porządku w kraju. Policja nie zawaha się przed żadnemi zdecydowanemi krokami aby stłumić rozruchy. Jednocześnie wyrażam gorącą nadzieję, że **arabskie dzieci szkolne nie będą dopuszczane do udziału w rozruchach** i że wy wywrzecie swój wpływ, aby dzieci powróciły do szkół i do normalnych swych zajęć.

7000 uciekinierów w Tel Awiwie

Tel Awiw (ŻAT) We wtorek odbyło się posiedzenie samorządu tel awiwskiego z udziałem zastępcy komisarza okręgowego Crosby Posiedzenie było poświęcone ostatnim wypadkom. Na posiedzeniu zakomunikowano, że w chwili obecnej pod nadzorem samorządu, znajduje się 4500 uciekinierów żydowskich z Jaffy i przedmieść, których zakwaterowano w różnych budynkach publicznych i którzy korzystać muszą z pomocy miasta, Nadto 2500 uciekinierów żydowskich znalazło czasowy pobyt u znajomych i w mieszkaniach prywatnych. Ogółem więc przebywa obecnie w Tel Awiwie 7000 uciekinierów. W związku z wytworzoną sytuacją samorząd wysunął w stosunku do administracji rządowej następujące żądania:

1) zagwarantowania bezpieczeństwa życia zagrożonego w całej okolicy, 2) bezwarunkowe stłumienie zbrodniczej hecy powodującej krwawe rozruchy 3) przywrócenie komunikacji między Tel Awiwem a resztą kraju, 4) jaknajrychlejsze uporządkowanie spraw w porcie jaffskim, gdyż dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy spowodować może, aby w Tel Awiwie zabrakło żywności, której dowóz w ostatnich dniach wstrzymano, 5) wyasygnowanie przez rząd specjalnych funduszów na utrzymywanie tysięcy uciekinierów, ciążących na samorządzie tel-awiwskim, 6) umożliwienie normalnego przybywania do Tel Awiwu robotnikom żydowskim w liczbie 800, którzy mieszkają poza miastem i mają stałe zatrudnienie w Tel Awiwie.

Wiceburmistrz Rokeah w przemówieniu swem zobrazował w dobitnych słowach sytuację jaka się wytworzyła w okolicach Tel Awiwu i energicznie domagał się, aby rząd wdrożył wreszcie skuteczne środki celem ukrócenia działalności podżegaczy i przywróci ładu i porządku.

W odpowiedzi na żale żydowskie Crosby o

świadczył, że w ciągu dnia dzisiejszego sytuacja uległa znacznej poprawie, aczkolwiek je szcze się nie unormalizowała. Rząd pragnie przemówić językiem faktów. Komunikacja między Tel Awiwem a innemi ośrodkami będzie w najbliższym czasie uruchomiona. Rząd rozważa obecnie kroki, które mają wyjaśnić i rozwiązać obecne zagadnienia. Crosby zaznaczył, że Arabów ostrzeżono, że jeśli wystąpienia nie ustaną, będą zastosowane środki rozstrzygające.

Arabów wypuszczono, Żydów zatrzymano w areszcie

Jerozolima, ŻAT. W Jerozolimie aresztowano dziś 30 Żydów pod zarzutem organizowania samoobrony. Trzech Arabów aresztowano pod podejrzeniem organizowania uzbrojonych grup arabskich. Arabowie zostali jednak niebawem wypuszczeni na wolność.

Strajk arabski, proklamowany w Hebronie, objął dziś także Nablus, Tul-Karem, Safed i Beisan. W Haifie ulice miały widok prawie że normalny. Sklepy są otwarte, komunikacja i ruch uliczny są normalne.

Krążą pogłoski, że Arabowie przygotowują na piątek ostre wystąpienie w Jerozolimie.

CENZOR W REDAKCJI „HAJARDENU".

Jerozolima, ŻAT. Po szeregu ostrzeżeń władz w redakcji „Hajarden" (organ rewizjonistów) zainstalowano specjalnego cenzora.

Sjonizm jest uroczystem zobowiązaniem W. Brytanji

ANGIELSKI GUBERNATOR KANADY O PALESTYNIE.

Montreal, ŻAT. W Montrealu odbyła się dziś sesja rady narodowej kanadyjskiej federacji sjonistycznej. Sesja odbywa się pod wrażeniem wypadków palestyńskich. Pismo powitalne nadesłał na sesję brytyjski generalny gubernator Kanady, lord Tweedsmuir, który podkreśla wielką doniosłość sjonistycznego dzieła odbudowy Palestyny. Sjonizm — zaznacza Tweedmuir — nie jest sprawą wyłącznie żydowską, lecz także uroczystem zobowiązaniem Imperjum Brytyjskiego. Tweedsmuir podnosi wielkie zdobycze Żydów w Palestynie i podkreśla ogromne znaczenie strategiczne Palestyny dla Wielkiej Brytanji. Silna i zadowolona Palestyna — oświadcza gubernator — ma nieocenione znaczenie dla Imperjum Brytyjskiego.

Delegacja ekspertów do Ekwadoru

Londyn. (ŻAT) W porozumieniu z miarodajnemi kołami żydostwa angielskiego w tych dniach wyruszyła do Ekwadoru delegacja rzeczoznawców, aby na miejscu przestudjować możliwości i perspektywy kolonizacji przemysłowej i rolniczej. W skład delegacji wchodzą panowie: C. Henriques oraz A. Golodetz. P. Henriques jest członkiem Board of Deputies i wice prezesem żydowskiego Funduszu Narodowego w Anglji. Jest on wybitnym fachowcem w zakresie kolonizacji i przez lat 20 czynny był jako inżynier administracji brytyjskiej w Indjach i Mezopotamji. P. Golodetz jest również znawcą spraw kolonizacyjnych. Delegacja zamierza zabawić na Ekwadorze 2—3 miesiące i badać dokładnie obszary koncesyjne jakie rząd Ekwadoru ofiaruje Paryskiemu Komitetowi Międzynarodowemu dla emigracji do Ekwadoru.

Bojkot antynazistyczny rujnuje gospodarkę niemiecką

Londyn. (ŻAT) W Londynie odbyła się pierwsza doroczna sesja ponadpartyjnej Rady światowej dla walki z narodowym socjalizmem. Dłuższe przemówienie wygłosił przywódca angielskich związków zawodowych, sir Walter Citrine, który ostrzegał opinję brytyjską, aby nie dała się wprowadzić w błąd przez niemieckie propozycje pokojowe i pamiętała o zbrodniach, jakich reżim nazistyczny dopuścił się wobec demonstracyj ideałów wolnościowych.

Na wniosek sir Waltera Citrina powzięto rezolucję potępiającą spotęgowane prześladowania mniejszości rasowych, wyznaniowych i politycznych w Niemczech. Taktyka rządu Rzeszy, który tworzy nowy gigantyczny mechanizm wojenny i rozdarcie przez Niemcy traktatów międzynarodowych, dobrowolnie przez nie podpisanych zasługuje na zdecydowane potępienie. Rada potwierdziła raz jeszcze niezłomną wolę kontynuowania bojkotu Niemiec, aż do chwili, gdy przywrócone będą prawa cywilizacji w Rzeszy niemieckiej.

Na publicznem przyjęciu wydanym na cześć delegatów na sesję Rady, sir Walter Citrine nawoływał do konfrontowania słodkich słówek pokojowych władców obecnych Niemiec z ponurą rzeczywistością pacyfistyczną. Dopiero tego rodzaju konfrontacja pozwoli dostrzec istotny stan rzeczy. Mówiąc o wpływie bojkotu antyniemieckiego, Walter Citrine zaznaczył, że bojkot spowodował **ruinę gospodarki niemieckiej. Sytuacja gospodarcza Niemiec z dnia na dzień pogarsza się,** zaś bojkot międzynarodowy w dużej mierze do tego się przyczynił. Bojkot gospodarczy i finansowy Niemiec musi doprowadzić do załamania się rządów dyktatorskich. W tym samym duchu przemawiali sir Norman Angell, Wikham Steed i inni. Steed stwierdził, że nazistyczny pochód krzyżowy skierowany jest nietylko przeciwko Żydom, lecz przeciwko wszystkim, którzy nie podzielają poglądów nazistycznych. Steed wyraża zdumienie jak może premjer brytyjski — w tym wypadku Baldwin — zachować się obojętnie wobec takich wydarzeń jakie zachodzą w Niemczech.

ANTYSEMICKI KANDYDAT WYGWIZDANY NA WIECU WYBORCZYM W PARYŻU.

Paryż. (ŻAT) Niejaki Michel Pares, który kandyduje w jednym z okręgów paryskich, wysuwając hasła antysemickie, poniósł sromotne fiasko na wiecu wyborczym. Na wiec przybyło przeszło 3000 osób, za rezolucją, zgłoszoną przez kandydata antysemickiego, padło 12 głosów. Wygwizdanye przez zebranych niefortunny kandydat ulotnił się z zebrania.

Bł. p. prof. Robert Baranyi, laureat nagrody Nobla

W 60 roku życia zmarł onegdaj w Sztokholmie profesor medycyny laureat nagrody Nobla, Dr. Robert Baranyi.

Baranyi urodził się we Wiedniu, a kiedy wybuchła wojna światowa, był docentem na wydziale medycznym uniwersytetu wiedeńskiego. Baranyi powołany został do szeregów, a w r. 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej. *Tu dopiero, w niewoli, dowiedział się, że Akademja w Sztokholmie przyznała mu nagrodę Nobla za r. 1914*

Liczne instytucje naukowe państw neutralnych rozpoczęły wówczas starania o zwolnienie prof. Baranyi'ego z niewoli. Usiłowania te jednak spełzły na niczem. Baranyi w dalszym ciągu, jako jeniec wojenny wykonywać musiał ciężkie roboty fizyczne, a pewnego razu uległ wypadkowi przy pracy, tak, że po wojnie wrócił do Wiednia jako kaleka.

Ale i tu, we Wiedniu, nie odnoszono się do niego z należytym szacunkiem, widziano w nim przedewszystkiem Żyda i zapominano o jego epokowych zasługach dla medycyny. Pozostał dalej prywatnym docentem, a ze względów antysemickich nie otrzymał nominacji na profesora.

Rozżalony Baranyi opuścił wtedy swe rodzinne miasto i przeniósł się do Sztokholmu. Tu kontynuował wybitny uczony swe badania, za które odznaczony został nagrodą Nobla. Główną dziedziną jego zainteresowań były nerwowe schorzenia narządu słuchu o patologicznem pod łożu. Baranyi wykrył związek między schorzeniami ucha a chorobami nerwowemi wzroku. Znana jest powszechnie w świecie lekarskim metoda Baranyi'ego, która skierowała na nowe tory badania objawów schorzeń mózgu.

W r. 1929 Baranyi nosił się z zamiarem założenia Akademji dla Nauk Politycznych i Społecznych, która miała być propagatorem myśli pacyfistycznej. Baranyi założył też Związek Laureatów Nobla, którego był przewodniczącym.

Kompromitacja Ligi Narodów, czy Anglji?

(K) Skończyła się już sesja Rady Ligi Narodów. Odbyły się posiedzenia jawne i tajne. Na tajnych gwałtownie i burzliwie dyskutowano, czy przyjąć i jaką przyjąć rezolucję. Francja dążyła do tego, by wogóle nie uchwalono żadnej rezolucji, Anglja natomiast domagała się wyraźnego stwierdzenia winy Włoch, że po jednawcze usiłowania Komitetu 13 spełzły na niczem. Wreszcie pogodzono się, a znaczy to, że Eden i Paul Boncour uzgodnili między sobą tekst rezolucji, którą wszystkie państwa przyjęły z wyjątkiem Chile i Ekwadoru, powstrzymujących się od głosowania.

Tekst rezolucji, który onegdaj podaliśmy, jest mdły, beztreściwy i nie interesujący. Uchwalono utrzymać w mocy istniejące już sankcje przeciwko Włochom, ale o rozszerzeniu tych sankcyj mowy nawet być nie mogło. Rozjechano się z tem, że mają być nadal prowadzone usiłowania i doprowadzenie do skutku pokoju między Włochami o Abisynją, oraz ustalono termin ponownego zebrania się Rady Ligi Narodów po wyborach nowego parlamentu francuskiego, tj. na 11 maja br. Na tem właściwie zakończyć możnaby omówienie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, gdyby nie mowy, wygłoszone na tej sesji, którym warto poświęcić trochę więcej uwagi.

A więc baron Aloisi, delegat nie tyle Włoch, ile pełnomocnik Mussoliniego, domagał się na tajnem posiedzeniu rewizji sankcyj i reasumpcji uchwały plenum Ligi Narodów, stwierdzającej, że Włochy są napastnikiem. Na żądanie Pawła Boncoura zgodził się Aloisi na utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, aż do 11 maja i nie nalegał na przyjęcie swej rezolucji. Na jawnem natomiast posiedzeniu miał Aloisi odwagę obarczenia odpowiedzialnością za nieudanie się rokowań pokojowych samego Komitetu 13, bo Włochy są czyste i niewinne, a Liga Narodów boleśnie je skrzywdziła. Baron Aloisi w słowach pełnych ironji mówił o ortodoksji genewskiej, która jest szkodliwą dla pokoju świata. Mimo to Włochy nie wystąpiły z Ligi Narodów i chcą w niej dalej pozostać. Baron Aloisi przyznał, że Włochy stosowały gazy trujące wobec bezbronnego w tej dziedzinie wroga, ale usprawiedliwiał to barbarzyństwo okrucieństwami Abisyńczyków. Cynizm delegata włoskiego przyjęła Rada Ligi Narodów spokojnie, tylko Eden zdobył się na potępienie.

Prawie wszystkie kraje świata podpisały w r. 1925 protokół, którym zobowiązały się do niestosowania gazów trujących. Czy jest chociażby jeden naród na świecie, któryby nie był zainteresowany w utrzymywaniu tego protokołu? — pytał się z emfazą Eden. Ten protokół tyczy się mieszkańców każdego wielkiego miasta świata. Jest dla nich »magna charta« przeciwko wytępieniu. Jeśli podrzeć można konwencję tego rodzaju, czyć nasze ludy bez względu na to, czy mieszkają w gęsto zaludnionych okolicach Zachodniej Europy, czy też w mniej zaludnionych okolicach innych części Europy, słusznie spytać się nie mogą, jaką wartość ma międzynarodowa konwencja, podpisana przez przedstawicieli wszystkich narodów? Spytać się będą mogły: jak możemy mieć zaufanie, że nasz własny lud wbrew uroczyście podpisanym protokołom nie będzie oślepiany, spalony i wśród mąk zabijany?

Eden w swej mowie uderzył wogóle w tony bardzo mocne. Nie wyciągnął natomiast żadnych konsekwencyj. Zwyciężyła Francja, a kampanję przegrała Liga Narodów, ale i to przedewszystkiem Anglja. Rzuciła na szalę cały swój autorytet, by nie dopuścić do podboju Abisynji przez Włochy, ale cofnąć się musiała na całej linji. Międzynarodowa polityka Anglji, która dawniej odznaczała się konsekwencją, zaczęła kroczyć linją zygzaków. Dawniej myślą przewodnią angielskiej polityki zagranicznej było niedopuszczenie do hegemonji militarnej żadnego państwa na kontynencie europejskim. Gdy tę hegemonję po wojnie uzyskała Francja, zaczęła Anglja swój niesamowity flirt z Niemcami. Już na konferencji w Genui chciał Lloyd George jako ówczesny premjer angielski podrzeć traktat wersalski, ale przeszkodziły temu Francja, której dzielnie sekundowały Polska, Mała Ententa i państwa Bałkańskie. Wprost niebezpieczną dla pokoju świata stała się polityka angielska w okresie hitleryzmu.

Zamiast o konsekwencji, można już było mówić o histerji polityki angielskiej. Dokumenty tej historji zebrane zostały przez samą Anglję w tzw. Białej Księdze, zawierającej same tylko dokumenty, ilustrujące nam zygzaki angielskie w stosunku do Trzeciej Rzeszy. Gdy Hitler w maju 1935 r. wygłosił głośną swą mowę, w której ofiarował światu pokój w postaci paktów o nieagresji ze sąsiadami, Anglję zaś zaczął nęcić mirażem paktu powietrznego, ambasador angielski w Berlinie otrzymał od swego rządu zlecenie, by natychmiast rozpocząć rokowania na temat paktu powietrznego. Odpowiedziano mu w Berlinie, że pakt powietrzny przestał być aktualnym spowodu paktu francusko - sowieckiego o wzajemnej pomocy. Rząd angielski pole-

79) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Wszyscy patrzą się na Mikołaja. Z jego prawej ręki spływa krew, która łączy się z ciemniejszą krwią zwierzęcia w małą masę.

„Do licha!“ krzyknął Morand, a twarz jego poszarzała. Ale potem mówi już tonem spokojnym: „Niech pan, mój kochany, nie żywi żadnych fałszywych nadziei i ambicji, że będzie pan pierwszym człowiekiem, na którym będzie można wyhodować bakterje. Malutka ta rana jest przykra, ale bez znaczenia“.

Mimo to wpadł do pokoju sąsiedniego, gdzie otworzył jakieś szafy z flaszkami i w niezwykłym pośpiechu wrócił ze strzykawką.

„Ja nie mam żadnej ambicji, by się stać pańskim pierwszym królikiem w postaci ludzkiej“ zapewnia Mikołaj, obnażając górne ramię podczas gdy Morand szykował się do zastrzyku.

„Jestem za tem, by dać panu pomaret numer 182, a dawkę tę w celach zapobiegawczych będziemy kontynuować“ oświadcza Morand, wbijając igłę do żyły, „ostrożność nie zawadzi“.

„Gwarantuję, że to jest zbyteczne, by mnie pan zaczął truć arszenikiem“ zapewnia Mikołaj „chyba nic złego się nie stało“.

Ale Morand wyleciał już ze krwią królika i wrócił dopiero po dwóch minutach wołając: „Numer dziewięć do ekspertyzy!“

Mikołaj chciał odebrać asystentowi gwałtownie broniące się zwierzątko, ale Morand krzyknął z niezwykłą u niego gwałtownością: „Czy wnet? Numer dziewięć natychmiast do badania! Natychmiast!“

Mikołaj przyleciał do niego, oddał mu królika: „Niech mnie pan nie ugryzie! Ma tu pan swoją pieczeń króliczą“.

Morand nie odpowiada i zamyka się natychmiast w króliczem swem laboratorjum. Nie przyjmuje nikogo, nie widać go ani na stacji, ani podczas posiłków, nie dopuszcza też nikogo do siebie prywatnie. Mikołaj jest absolutnie spokojny. Jest tego zdania, że przeniesienie choroby jst nieprawdopodobne. Koledzy podzielają to zdanie, a Mikołaj zamyka dyskusję: „Byłoby to poprostu dowcipem, gdyby akuratnie na mnie i to w pierwszych dniach mej obecności miało się udać przeniesienie choroby. Nauka nie pozwala sobie na takie dobre dowcipy“.

Na drugi dzień zjawił się Morand bardzo przemęczony w jadalni kolegów, którzy kończyli właśnie obiad i oderwał się, oddychając przytem głęboko:

„Zupełnie, alеż zupełnie negatywny jest ten przeklęty królik!“

Ma się wrażenie, jak gdyby wszystkim spadł olbrzymi ciężar ze serca, a po tem poznać można było, że koledzy byli bardziej niespokojni, niż chcieli się do tego przyznać.

Flavier Paryżanin, proponuje mimo to, by kontynuować arszenikową kurację prewencyjną. Mikołaj jest wprawdzie tego zdania, że jest to niepotrzebne, ale wszyscy go przegłosowali.

— — — — — — — —

Strassburg, w sierpniu 1933

Znowu lekcja angielskiego, znowu kiepskie noty na wypracowaniach matematycznych i nagana na lekcji historji spowodu nieuwagi. A Mikołaja już niema od roku. Ale podział godzin jest podziałem godzin i nie troszczy się wcale o to, jak taki rok odbija się na dziecku szkolnem. Dla podziału godzin istnieje tylko to, co czarno na białem jest napisane. Bezsennych nocy nie rejestruje się. Nie rejestruje się też tych licznych straconych godzin i dni, które są tak ciemne i głuche, że istnieją w pamięci tylko jako duża rozdziawiona dziura, a człowiek niewie jak sobie z niemi dać radę.

Nauczyłam się w tym roku mówić płynnie po francusku, chociaż ogółem biorąc moje wyczyny szkolne znacznie się pogorszyły; ale język francuski jest jego mową. A to mi jedynie poza drapieżną tęsknotą pozostało po Mikołaju.

(C. d. n.)

cił swemu ambasadorowi angielskiemu, by zwrócił uwagę rządowi angielskiemu na fakt, że pakt francusko - sowiecki zawarty został z początkiem maja, kanclerz Hitler wystąpił natomiast ze swą ofertą pokojową dnia 25 maja, a więc wiedział już wówczas o pakcie francusko - sowieckim. Odpowiedziano ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że spowodu zaczynających się ferji letnich rząd niemiecki nie może prowadzić rokowań w sprawie paktu powietrznego. Ferje letnie upłynęły, a ambasador angielski zaczął znowu nalegać. Berlin wykręcił się wówczas od konieczności dotrzymania swego przyrzeczenia wojną włosko-abisyńską. I tak obracały się w kółko nalegania angielskie o wszczęcie konkretnych rokowań i wykręty niemieckie, aż Hitler po obsadzeniu Nadrenji wystąpił z nową ofertą pokojową. Można było teraz przyjąć, że Anglja wreszcie wytrzeźwiała i nie pozwoli się więcej prowadzić za nos. Stało się jednak inaczej: zacznie się nowa serja pytań angielskich i wykrętnych odpowiedzi niemieckich.

Zrozumiałą jest rzeczą, że we Francji coraz częściej się pytają, czy kontynuowanie polityki, opierającej się na współpracy angielsko - francuskiej jest nadal możliwe. Były premjer Laval odpowiedział niedawno kategorycznem „nie“, zalecając Francji szukanie porozumienia z Niemcami. Jest to droga samobójcza, podyktowana tylko rozpaczą, ale dla Anglji taka koncepcja skończyć się może hegemonją Niemiec na kontynencie. Rację ma bowiem Jules Sauerwein, wybitny publicysta francuski, rzucając na ekran wyobraźni angielskiej następujący obraz sytuacji międzynarodowej: Anglja nie chcąc dopuścić Włoch do Abisynji szuka porozumienia z Niemcami; zaniepokojona i obrażona Francja może być rzucona w ramiona Niemiec. Może więc powstać kontynentalna koalicja przeciwko Anglji która zagrożona będzie tak na Morzu Północnem jak i Śródziemnem, Włochy stracić mogą kontrolę nad sobą i rzucić się armją 300.000 na Egipt. Oto jedna alternatywa, ale nie jest też wykluczona i druga: Anglja tworzy z Niemcami front przeciwko Francji, Włochom i ich sojusznikom. Rezultatem tej drugiej alternatywy jest też hegemonja Niemiec w Europie, hegemonja dla Anglji o wiele niebezpieczniejsza, bo Francja teraz w Europie niczego nie chce, Niemcy zaś domagają się wszystkiego.

Anglja nie jest konsekwentną, a jej polityka jest pełna zygzaków, ale nie jest ślepą. Tem wytłumaczyć sobie można wydanie Białej Księgi i rozpoczęcie narad sztabów generalnych. Anglja narazie czeka, jak wypadną wybory francuskie. Jeśli zwycięży „front ludowy“, na co się zanosi, pociągnie to za sobą na arenie międzynarodowej odrodzenie się idei najściślejszej współpracy francusko - angielskiej. Narazie istnieje pauza, nowa faza polityki angielskiej zacznie się po wyborach francuskich.

Na horyzoncie politycznym

Jak Niemcy „wypożyczyli“ sobie część terytorjum szwajcarskiego?

Jak donosi „Manchester Guardian“, od kilku dni odbywa się wzmożony ruch oddziałów wojsk niemieckich w strefie zdemilitaryzowanej, przy granicy szwajcarskiej. Wedle tego dziennika wagony kolejowe z transportami materjałów wojennych, wysłane zostały do strefy nadreńskiej trasą, prowadzącą przez linję Singen — Schafhausen — Loerrach, a zatem zachodzi tu wypadek wyraźnego pogwałcenia terytorjum szwajcarskiego przez Trzecią Rzeszą. „Manchester Guardian“ tłumaczy to tem, że wszystkie linje kolejowe niemieckie, prowadzące do Nadrenji, są w tej mierze zajęte przez nieustające transporty materjałów wojennych, że niemieckie władze wojskowe musiały „wypożyczyć sobie“ dla swych celów część terytorjum szwajcarskiego.

Szalom Asz płacze ze wzruszenia przed mikrofonem radja palestyńskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Zamieszczamy poniżej korespondencję naszego współpracownika p. S. Sameta, który jak doniosły telegramy, został ranny w czasie ostatnich wypadków w Tel Awiwie. Red.

Tel Awiw, w kwietniu.

Ostatni wieczór Pesachowy w Palestynie. Z popołudniowego wydania „Haarec“ dowiedziano się, że Szalom Asz, bawiący jak wiadomo w Palestynie, przemówi w godzinach wieczornych przed mikrofonem naszej radjostacji. A choć w oficjalnym programie radjowym nie było o tem najmniejszej wzmianki — do południa sprawa była jeszcze niepewna, — to jednak wieść rozniosła się lotem błyskawicy. Zapomniano o zabawach i referatach, zapomniano nawet o spacerze po ciężkim dniu chamsinowym i z napięciem czekano na odezwanie się znanego już głosu: „Po medaberet Jeruszalaim“.

Całe miasto siedziało przy aparatach. Nieprzejrzane tłumy gromadziły się przed ustawionemi w śródmieściu głośnikami. A oto — Asz przemawia! *Mówi po hebrajsku*, w djalekcie aszkenazyjskim. Kreśli swe wrażenia, jakie odebrał w Palestynie w podniosłych, pełnych polotu słowach, w których odrazu przebrzmiewa nuta niezwykle silnego i szczerego wzruszenia.

Chodzę po kraju — zaczął Asz i śnię na jawie. Kroczę wśród pól, ogrodów i lasów i pytam siebie: kto nam dał to wszystko?

Kraj ten, święty dla wszystkich narodów, kolebka proroków, ostatnia nadzieja ludzkości, był pustkowiem, zaniedbaną skalistą ziemią — aż wreszcie wrócił syn jego pierworodny i przyniósł mu pocieszenie i zbawienie.

Bo zawsze dotychczas gnieździło się tu jedynie zniszczenie i pustka. Przychodziły tu ludy z mieczem tylko i kołczanem, co jedne budowały, drugie obracały w nicość. A teraz, na kiełkującej trawie perlą się krople ludzkiego potu. Wszystko takie młode, takie świeże...

Coraz bardziej urywane są słowa wielkiego poety, a nagle, rzewny płacz nieopanowany roznosi się po falach eteru. Podczas tej przemowy, która przesiąknięta była duchem idealizmu, dumą narodową, niekłamaną radością i głęboką wiarą w dalszą przyszłość kraju, poeta rozpłakał się jak dziecko.

A łzy poety wywołały łzy u słuchaczy, wstrząśniętych do głębi nietylko tem, co Asz powiedział, ale i tem, jak Asz to powiedział.

Dalsze ustępy przemówienia Asza przerywane były ciągłem łkaniem:

„... Te wszystkie pola i lasy, ogrody i domy świadkami są świętej czystej miłości, jaka w sercach naszych płonie ku ziemi naszych ojców. Świadczą one też o pokojowych naszych zamierzeniach. Nie mocą, nie siłą przychodzimy walczyć przeciwko spustoszeniu, jakie przez długie wieki kraj nasz trawiło, lecz Miłością, Wiarą i Pracą.

Te pola nietylko łzami zasiane zostały, ale też niezłomną, potężną wolą, której żadna siła na świecie przełamać nie zdoła. Te pola są wymownem świadectwem skromnego życia, jakie my tu prowadzić zamierzamy, życia opartego na pokoju i sprawiedliwości. Tylko na tym potrójnym fundamencie, na Pokoju, Sprawiedliwości i Pracy stanąć może budowany przez nas gmach Palestyny.

Znów wzniesie tu Stwórca swoją Świątynię Izraela. I tak jak odradza się w naszych oczach stara ta ziemia, tak odrodzi się również stary naród żydowski. Święty ten kraj, tylko z pomocą Bożą odbudowany być może. „Kiedy Bóg nie zbuduje domu, próżno trudzą się budowniczy“. Oby więc odnowione zostały dni nasze i wróciły do dawnej świetności!

Asz nie mógł poprostu dokończyć swojego przemówienia, które, obok wzniosłej poezji słowa, przesiąknięte było niezwykłą głębią uczucia i szlachetnego patosu. Wyręczyć go musiał kierownik działu hebrajskiego radja palestyńskiego p. Lubrani, który jeszcze raz po sefardyjsku odczytał całe przemówienie poety.

Dawno już Paletsyna nie przeżyła momentów tak głębokiego wzruszenia.

Podniosła, niezapomniana chwila...

S. SAMET.

Amerykanie będą tanio jeździć do Europy

Fachowa prasa amerykańska omawia szeroko projekt , który, gdy zostanie urzeczywistniony, stworzy nową erę w komunikacji morskiej między Nowym i Starym Światem. Według projektu mają być zbudowane dwa siostrzane okręty „Clara Barton“ i „Florence Nightingale“ z których każdy będzie mógł pomieścić 5000 pasażerów. Będą to okręty o jednej tylko klasie, turystycznej, przejazd na nich kosztować będzie minimum 50 dolarów, nie włączając w to kosztów utrzymania. Za posiłki pasażerowie będą płacili osobno, tak, jakby stołowali się w restauracji. Aczkolwie sfery przedsiębiorców i kompanji okrętowych odnoszą się bardzo niechętnie i krytycznie do powyższego projektu, ma on jednak duże szanse urzeczywistnienia, a to ze względu na warunki, jakie ułożyli projektodawcy. Otóż jak twierdzą oni, część kapitału zakładowego będzie w formie udziałów, wyrażonych w pewnej ilości przejazdów, zebrana wśród publiczności, reszta zaś zebrana drogą wypuszczenia na rynek krajowy akcyj. Koszty budowy okrętów i ich urządzenia poniesie w części rząd USA., wzamian za co otrzyma on w razie wojny oba okręty do swojej wyłącznej dyspozycji. Inicjatorzy projektu prowadzą pertraktacje z odnośnemi władzami rządowemi.

AMERYKAŃSKA RACHUBA.

— Powiedz mi, Elly, jak długo byłaś zaręczona?

— Masz na myśli ostatnie zaręczyny, czy wszystkie razem?

(Mercury).

Causa Rosenfeld na Politechnice lwowskiej

Lwów 22.IV. 36.

Nie znacie Alfreda Rosenfelda, skromnego studenta Politechniki Lwowskiej, nie znacie dlatego, bo nie czytujecie „Dziennika Narodowego" ni innych „Orędowników". Tam go znają; z zaciętością godną lepszej sprawy śledzą jego losy i złamanie mu życia uważają pewnie za sztandarowe zadanie na drodze do realizacji swych haseł. Ale tym metodom endeckim nie poświęcalibyśmy dziś uwagi, bo już nas dawno dziwić przestały; chodzi o stanowisko, jakie wobec nieprawdopodobnych, średniowiecznych oskarżeń zajmują dziś władze wyższej uczelni polskiej! Właśnie w tych dniach, kiedy na ulicach Lwowa lała się obficie krew, kiedy usiłowania endeków szły w tym kierunku, by rozruchy rozdmuchać i zamienić w pogrom — właśnie teraz uważał ktoś wysoko postawiony za sprawę niecierpiącą zwłoki dać w ofierze roz wydrzonej chuliganerji endeckiej — studenta żydowskiego Alfreda Rosenfelda.

Sprawa ta urasta rozmiarów symbolu. Nie było w bieżącym roku akademickim miesiąca, by czy w Warszawie, Krakowie czy we Lwowie leaderzy endeccy nie rozpętali nagonki przeciw upatrzonej ofierze żydowskiej, a postępowanie władz akademickich szło stale po tejsamej linji: endeków uspokoić można najłatwiej tak drobną koncesją, jaką jest relegowanie studenta czy studentki żydowskiej. W warunkach obecnych, przy obowiązującej procedurze dyscyplinarnej i przy zawsze dostatecznej liczbie świadków, gotowych potwierdzić wypróbowane zarzuty (prowokacja i profanacja religji)... strona techniczna nie napotyka na trudności.

* * *

Przed świętami była taka sytuacja, że sztab endecki uważał za potrzebne zlikwidowanie awantur w mieście i przeniesienie burd do Dublan. Trzeba było hasła uzasadniającego rozpętanie tam burzy. Istotnie w Warszawskim i „Lwowskim Dzienniku Narodowym" z 25-go marca pojawił się odpowiedni artykuł, pełny kłamstw i inwektyw, omawiający w swoisty sposób rolę Żydów w Dublanach ze specjalnem uwzględnieniem Rosenfelda. A gdy w konsekwencji znanych wypadków Dublany zostały zamknięte, do Rektoratu Politechniki wpłynęło zbiorowe pismo, zawierające obfity „materjał dowodowy" i żądające relegacji Rosenfelda.

Przypatrzmy się zarzutom, a raczej tylko tym które widocznie Władze uznają za istotne, skoro na poniższe okoliczności Rosenfelda przesłuchiwały; reszty zarzutów nie znamy, bo oskarżonemu studentowi żydowskiemi odmówiono prawa przeczytania doniesienia, jakoteż podania nazwisk donosicieli:

1. *Prawdą jest*, że kiedy Rosenfeld *przed trzema laty* przystępował do egzaminu wstępnego na technikę, nie znając stosunków, zastosował się do wskazówek, zawartych w oficjalnem pouczeniu dla nowowstępujących, i zgłosił się na kurs przygotowawczy w II Domu Techników, a ponieważ nie ma semickiego wyglądu, przyjęto go na kurs i przydzielono mu na czas kursu mieszkanie (oczywiście za zapłatą). Gdy w rozmowie po kilku dniach wyszło na jaw, że Rosenfeld jest Żydem, zorganizowano w nocy napad i tylko ostrzeżeniu kolegi zawdzięcza Rosenfeld, że wyszedł cało i czemprędzej wyprowadził się z II Domu Techników. *W związku z tą sprawą oskarża się go dziś, po trzech latach, że „podszywał się pod skórę chrześcijanina" i „odbywał katolickie praktyki religijne"*, co oczywiście jest wierutnem kłamstwem.

2. Student Piasecki (O.N.R-owiec, który niedawno wrócił z Berezy Kartuskiej) zeznał, że chłopi dublańscy mieli mu opowiadać (!), jakoby Rosenfeld przed kilku miesiącami podszedł do grupy robotników w Dublanach, wyjął rewolwer i miał grozić strzelaniem, przyczem niewiadomo absolutnie, poco, zaco i dlaczego miałby to robić!...

3. Student Bychowiec zeznał, że został na sali ćwiczeń przez Rosenfelda pobity (!) W rzeczywistości Bychowiec, znany awanturnik, wydarł brutalnie w czasie ćwiczeń Dra Miczyńskiego mikroskop Studentowi Żydowskiemu Lichtowi, wobec czego Licht w towarzystwie Rosenfelda (jedyni Żydzi, którzy wtedy byli obecni) udali się z zażaleniem do profesora.

4. Pan Jewlew... słyszał Rosenfelda nawołującego swych kolegów Żydów (a jest ich dwu) do bicia kolegów Polaków „po pysku"...

5. Znana czytelnikom napaść na studentów żydowskich, odrabiających ćwiczenia miernicze na Wólce, została przedstawiona w ten sposób, że Rosenfeld strzelał (!) do spokojnie stojących Polaków.

* * *

Zarzuty powyższe chyba komentarzy nie potrzebują. Otóż jak wygląda reakcja Rektoratu? Rektorat Politechniki załatwia w czasie feryj tylko sprawy ważniejsze. *Nie załatwia się naprzykład od trzech miesięcy sprawy Wzajemnej Pomocy Techników Żydowskich.* Towarzystwo to, dzięki systematycznym pociągnięciom pewnego urzędnika Rektoratu, znajduje się dziś w stanie zupełnej anarchji. Naprzód rozwiązały władze stary Zarząd sjonistyczny pod formalnemi pretekstami, a kiedy wreszcie zamianowano Komisję Wyborczą, nie pozwolono jej pracować, urzędnik Sekretarjatu wkroczył bezprawnie w kompetencje Komisji, *z pogwałceniem przepisów „unieważnił" listę sjonistyczną* bez zgóry kompetentnej Komisji, żadnych decyzji nic ogłoszono i *do dziś panuje stan ex lex.*

Natomiast sprawę Rosenfelda załatwia się błyskawicznie. Z miejsca wdrożono postępowanie dyscyplinarne.. „ponieważ wpłynęło doniesienie oskarżające Pana o popełnienie czynów nielicujących z honorem akademika", a ostatnio zawieszono Rosenfelda we wszystkich prawach akademickich, co narazie — *przed wyrokiem oznacza dlań utratę roku*

* * *

Chuliganerja endecka narazie triumfuje. Jasnem jest, że spełnianie jej wszystkich żądań uspokojenia na uczelniach nie wprowadzi — chyba po zupełnem wyeliminowaniu Żydów i to nietylko z Uczelni. Rada, jaką znajdują Senaty lwowskie, a mianowicie ustawiczne zawieszenie wykładów (ostatnio do 27 bm.), godzi tylko w interesa pragnącej pracować części młodzieży. Czy to się kiedyś skończy? OSET.

WYJŚCIE.

On: — Prawda, kochanie, w tym starym płaszczu nie będziesz mogła pójść do teatru?

Ona: — Rozumie się!

On: — Tak też myślałem i dlatego wziąłem jeden tylko bilet. (Le Rire)

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Dożywocie"

Komedja w 3 aktach wierszem Al. hr. Fredry. Gościnne występy Ludwika Solskiego.

Fredrę dają teatry od wypadku do wypadku. Tak tylko z okazji... Być może, że i słusznie, bo trudno dziś teatrowi liczyć na kasę sztuk, któremi się zachwycali i rozkoszowali ongiś nasi dziadkowie. Ale i z innego względu trudno dać dziś Fredrę. Aktor dzisiejszy ma inne nastawienie, nowe kierunki w sztuce daleko odbiegają od ustalonego szematu uświęconego tradycją fredrowską. Zdarza się zatem, że przedstawienia fredrowskie wypadają blado, bo świet ny ongiś humor fredrowski dziś nie rozśmiesza, a typy szlagonów och jakże obce.

A przecież Fredro jest skarbem, z którego czerpać można i należy jeszcze długie, długie lata.

Beztroska lekkość, tło, płynność języka i wiersza, to zalety nieprzemijające i niejeden zapewne nowator pokusi się jeszcze o unowocześnienie ujęcia i o wyłamanie z szablonu.

Lecz gdy Fredrę odtwarza Ludwik Solski, zapomina widz o rezonowaniu, lecz siedzi urzeczony fascynującą, arcymistrzowską grą wypełniającą bez reszty czas i przestrzeń, rozsadzającą ramy utworu i sceny. Łatka Solskiego, to życie, ruch, żywioł, pasja. Łatka pali słowem, spojrzeniem, namiętnością, każdym nerwem, każdym palcem rąk. To koncert mistrzowski najwyższej klasy, to lekcja dla młodszej braci aktorskiej, jak mówić wiersze.

Obok mistrza doskonale wywiązali się z zadania gry pp. Węgrzyn (Leon Birbancki), Burnatowicz (Orgon), Woźnik (Twardosz), Filip (Kondrat) i Staszewski (Dr. Hugo). Rólkę Rózi sympatycznie ujęła p. Brylińska. Epizodyczne role p. Bratkowski (Michał), p. Szubert (Rafał) dobre.

Fredro odniósł triumf. Teatr był przepełniony. *Zastępca.*

Z opery

Don Juan, Mozarta (Zespół Konserwatorjum Warszawskiego pod Dyr. Berdjajewem).

Poprzednia opera krakowska przy ul. Rajskiej zakończyła przed laty żywot swój wystawieniem Don Juana Mozarta; piękna śmierć w raju cudownego, nieśmiertelnego arcydzieła. Upominaliśmy się niejednokrotnie na tem miejscu, za czasów obecnej opery, o wskrzeszenie tego dzieła i doczekaliśmy się jego wykonania, choć niestety tylko jednorazowego, obecnemi siłami. Jednak nasza orkiestra operowa doskonale przygotowana obecnie przez Berdjajewa jak może rzadko kiedy dotychczas u nas, powinna stanowić tę stałą kotwicę, o którą możnaby zahaczyć objęcie tego wiecznie młodego i świeżego arcydzieła do skromnego repertuaru naszej instytucji operowej, a co się uprasza jej czynniki miarodajne.

Strona techniczno - śpiewacza wykonania stała na wysokim poziomie, wszyscy soliści tak w partjach solowych jak i w bardzo trudnych częściach ensemblowych wykazali doskonałe przygotowanie oraz zupełną pewność intonacyjną i rytmiczną, uniezależnioną chwalebnie od pałeczki dyrygenta. Natomiast strona aktorska pozostawiała tu i ówdzie jeszcze niejedno do życzenia: pewna sztywność pozy, mała jakby skrępowana ruchliwość, zwracanie się do publiczności i szablonowa dramatyczność wskazywały na nowicjuszów scenicznych wśród wykonawców. Na pierwsze miejsce pod każdym względem wysunął się p. Mironowicz jako Leporello, którego arja rejestrowa była majstersztykiem godnym słyszenia i widzenia; niepotrzebnie natomiast podkreślał w ostatniej wstrząsającej scenie swój charakter buffo. Dobrze utrafiła Zerlinę p. Romanowska, wykazująca dużo zmysłu scenicznego i swobody muzycznej. Pięknym i dobrze wyszkolonym sopranem obda-

Wojewoda Gnoiński objął urzędowanie

Kraków, 23 kwietnia.

Nowy wojewoda krakowski p. plk. Gnoiński przybył wczoraj o godz. 6.58 pociągiem pospiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda krakowski powitany został przez przedstawicieli władz z wicewoj. dr. Małaszyńskim i starostą grodzkim Pałoszem, przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego, reprezentanta wojska plk. Horaka, szefa sztabu D.O.K. V.

Po przybycia do gmachu Urzędu Wojewódzkiego o godz. 8.30 powitany został woj. Gnoiński przez urzędników województwa, imieniem których przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński.

Po odbyciu konferencji z naczelnikami wydziałów Urzędu wojewódzkiego, woj. Gnoiński udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiązankę róż białych i czerwonych wraz z wstęgą o barwach państwowych.

Przedpołudniem p. wojewoda wizytował przedstawicieli władz krakowskich.

Znowu zajścia antyżydowskie na U. J.

Usunięcie studentów żydowskich ze sal wykładowych

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie stał się znów w dniu wczorajszym terenem zajść antyżydowskich, wywołanych przez młodzież endecką. Tym razem sprawa zaczęła się na wykładzie, zorganizowanym przez Akademicki Związek Pacyfistów.

Wykład ten zapowiedziany był na wtorek wieczór. Profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie dr. Zygmunt Szymanowski, znany ze swych wystąpień przeciw agitacji antysemickiej, miał mówić na temat „O pokój wewnętrzny“.

Na sali wykładowej zjawiły się grupy studentów endeckich, które poczęły przeszkadzać prelegentowi. Na tem tle doszło do awantur między endekami a młodzieżą lewicową, której w sukurs przybyli robotnicy. Obecny na odczycie rektor Maziarski rozwiązał z tego powodu zebranie.

Zajście to dało młodzieży endeckiej asumpt do wywołania ekscesów, które trwały w ciągu przedpołudnia wczorajszego. Zarówno na wykładach Wydziału Lekarskiego jak i na wykładach w gmachu Collegium Novum wyrzucano studentów żydowskich ze sal wykładowych. Studenci Akademji Górniczej zastrajkowali na znak protestu, wstrzymując się od udziału w nauce przez jeden dzień. Wydana przez endeków podburzająca ulotka została przez Starostwo grodzkie skonfiskowana. Endecy zażądali od rektora Maziarskiego rozwiązania Akademickiego Związku Pacyfistów.

ZE SPORTU

STRACIŁ TYTUŁ MISTRZA EUROPY.

Międzynarodowa Unja Bokserska (europejska) odebrała tytuł mistrza Europy Belgowi, Pierre Charles, za odmowę rozegrania meczu z Lengletem. Unja ma wyznaczyć w najbliższym czasie spotkanie o wakujący tytuł mistrza.

BOKSERZY ZWIĄZKU MAKKABI W POLSCE PRZECIW MAKKABI W ŁOTWIE.

Definitywny skład reprezentacji Zw. Makkabi na mecz z Łotwą w dniu 2-go maja został ustalony nast.: Rundsztein (Makkabi Warszawa) rez. Jakubowicz (M. W-wa); Welgrün (M. Sosnowiec) rez. Gotfryd (Hak. Łódź); Rozenblum (M. Warszawa) rez. Fagot (Hak. Łódź); Nebel (M. Sosnowiec) rez. Sprung (Hasm. Lwów); Wdowiński (Hak. Łódź) rez. Klaces (M. Biał.) Kuśnier (M. Biał.) rez. Sztal (H. Łódź); Neuding (M. Warszawa) rez. Moszkowicz (M. Sosn.); Bliboum (H. Łódź) rez. Sztajnajzen (M. Warszawa).

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:

W Lodzi: ŁKS. gra ze Śląskiem. W Warszawie: Legja z Garbarnią. W Krakowie: Wisła z Pogonią. W Poznaniu: Warta z Dębem. W Wielkich Hajdukach: Ruch z Warszawianką.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

rozpoczną się w Lodzi w najbliższy piątek i trwać będą do niedzieli włącznie.

rzona jest p. Kamińska (Elvira). Pp. Pieczora jako Don Juan, Bardyowa jako Anna, Cieślak jako Masetto, Hardulak jako Octavio i Wołk jako Komandor starali się skutecznie wydobyć cały czar ich partji.

Strona sceniczna przedstawienia wymagającego aż 9 zmian nie pozostawiała nic do życzenia, a w niektórych obrazach, zwłaszcza w pierwszym i dwóch ostatnich wywierała głębokie wrażenie. Natomiast w reżyserji zachodziły pewne błędy, np. w tekście polskim ostatniej sceny opuszczono tak charakterystyczną uwagę Leporela „wszak to jest z Figara Mozarta“ (podczas muzyki przy uczcie, nie zaznaczono przejmującego stuku, kroków kamiennego gościa za sceną przed wejściem kontura działającego zawsze tak groźnie, a wreszcie zbyt nagle i szybko przedstawiono samo zakończenie. Całość jednak pozostawiła podniosłe wrażenie i odszkodowała nas za luki naszego znanego repertuaru operowego. Niestety publiczność nasza wystawiła sobie znów kiepskie świadectwo absentując się w sposób dziwnie nieproporcjonalny do frekwencji na innych spektaklach i niezgodny z tradycja krakowską.

DR. APTE.

Aleksander Kipnis

Kraków miał sposobność usłyszeć śpiewaka najwyższej miary i światowej sławy i nie wyzyskał jej. Na koncert Kipnisa przybyła dosłownie garstka ludzi. Nie wiem czemu to przypisać, bo chyba nazwisko tego śpiewaka nie jest obce naszym melomanom, a i Żydzi nie zainteresowali się swoim rodakiem. Zresztą nieliczni słuchacze mieli nielada ucztę, bo artysta śpiewał z takim temperamentem i ożywieniem, z tak bajeczną mimiką zwłaszcza w arjach operowych, jakby miał przed sobą pełną salę; jeszcze jeden dowód wielkości Kipnisa. Głos tego śpiewaka należy do najszlachetniejszego typu basów o rozległej skali (wielkie d w dole) i niezwykłem cieple. O technice wokalnej niema co pisać, jest zupełnie bez zarzutu. Piana, prawdziwe a nie falsetowe brzmiały cudownie i było je słychać w każdym kąciku sali, a forte imponowało pełnią i wyrównaniem. Te niezwykłe walory techniczne stały w służbie interpretacji o najwyższej kulturze i smaku muzycznym. W każdej dziedzinie literatury muzycznej, czy to będą pieśni (niezapomniany „Der Wanderer“ Schuberta), czy arje operowe (bisowany „Faust“, „Borys Godunów“), czy piosenki ludowe, czuje się Kipnis równie pewnie. Koncert był jednym z największych przeżyć muzycznych, a publiczność dziękowała artyście niemilknącemi oklaskami.

DR. W. M.

REJESTRACJA ŻYDOWSKICH MOTOCYKLISTÓW I AUTOMOBILISTÓW.

Sekcja Motocyklowa ŻKS. Makkabi - Kraków, prosi wszystkich zrzeszonych i niestowarzyszonych żydowskich motocyklistów i automobilistów o zgłoszenie się osobiste lub pisemne celem rejestracji z zapodaniem dokładnego adresu i Nr. licencji. Na podstawie rejestracji przeprowadzi się następnie wielką akcję propagandową zrzeszenia żydowskich sportowców motorowych i rozpocznie planową pracę wyszkoleniową, turystyczną i zawodniczą, oraz poczyni starania około przysporzenia udogodnień technicznych i komunikacyjnych. Zgłoszenia w lokalu klubowym ulica Jagiellońska 10.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ MAKKABI KRAKÓW.

odbędzie się w piątek dnia 24 kwietnia br. o godzinie 20.30 w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 10. — Zarząd Sekcji wzywa wszystkich członków do punktualnego stawienia się. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności, plan pracy w obecnym sezonie i na przyszłość, oraz wybory nowego zarządu Sekcji. Ze względu na ożywioną aktywność Sekcji i spodziewany rozwój sportów motorowych w łonie Makkabi, udział we walnem zebraniu leży we własnym interesie członków. Zainteresowani goście i sympatycy mile widziani.

—oOo—

SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW komunikuje, że z dniem dzisiejszym przyjmuje wpisy i udziela informacyj w lokalu klubowym Kraków Jagiellońska 10. codziennie od godziny 20—21. z wyjątkiem piątków.

Wszyscy dotychczasowi członkowie Sekcji obowiązani są zarejestrować się.



CZWARTEK, 23. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Piosenki żołnierskie z płyt; 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek szkolny z Filharm. Warsz. dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej, oraz chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry PR. 16.00 Wciąż bez wąsów, audycja dla dzieci młodszych w opr. Henryka Ladosza; 16.15 Koncert kameralny w wyk. Lidji Kmitowej (skrz) i Jerzego Lefelda (fort) Sonata G-dur H. Melcera, 16.45 Dowcipy radjowe, w opr. red. Jana Piotrowskiego; 17.00 Koncert reprezentacyjny rozgłośni krakowskiej, Wyk.: Orkiestra dr. Adama Hermana, Zbysław Woźniak i H. Szyfman (śpiew) Helena Zbońska - Ruszkowska (sopr) Krakowski kwartet smyczkowy (PP. Eibenschütz — skrz, Peteps 2 skrz., Schleichkorn — altówka, Macałik — wiolonczela) Skawiński (flet) Nierychło (obój) Syrewicz (skrz) chór „Echo“ pod dyr. Bolesława Wallek - Walewskiego, Kazimierz Meyerhold (akomp) Stan. Mikuszewski i Olga Marlusiewicz;; 18.30 Sąd nad sportem — zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni polskich; 19.20 Koncert reklamowy 19.30 Dokąd jechać w święto? 19.35 Program na dzień następny; 19.43 Pogadanka aktualna; 21.00 Z wiednia: koncert symfoniczny orkiestry BBC. pod dyr. Adriana Boult'a; 20.50 Dziennik wieczorny; 20.59 Co mówią o Radjo? 20.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchow. orygin. Wakacje w Nohaut Jarosława Iwaszkiewicza; 21.35 Nasze pieśni w wyk. Wandy Łozińskiej, akomp. prof. Ludwik Urstein; 21.55 Wywiad; 22.00 Godzina radjosłuchacza — audycja muzyczna; 23.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.10 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6.30 p. Kraków; 19.30 Karlikowa poczta; 19.38 Program; 19.43 p. Kraków; 23.15 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.10 Fryderyk Chopin w swoich listach; — podag. 19.30 Melodje zakochanych — koncert; 21 Koncert ork. symfonicznej; 22.10 Koncert kwartetu Tautenhayna.

Praga (470.2) 20.00 Festival Dworzaka.

Mediolan (368.6) 17.15 Koncert wiosenny; 20,35 Wieczór oper.

Leningrad (1224) 18.00 Rusałka — opera Dargomyżskiego, 21.00 Koncert; 22,07 Dama Pikowa — opera Czajkowskiego (fragmenty)

Akcja szeklowa na terenie całej naszej dzielnicy w toku!

WIADOMOSCI Z KRAJU

Protest ludności chrześcijańskiej przeciw ekscesom antyżydowskim

Wśród większości kupców i mieszkańców-chrześcijan w Karczewie i okolicy daje się zauważyć wzrost niezadowolenia z powodu często powtarzających się ostatnio wystąpień antyżydowskich. Wystąpienia te m. in. znacznie osłabiły obroty handlowe na targach karczewskich i podważyły dotychczasowe stosunki handlowe z Otwockiem. W związku z tem delegacja poważnych obywateli - chrześcijan karczewskich przedstawi władzom odpowiednie uwagi w tej sprawie i prosić będzie o niedopuszczenie do jakichkolwiekbądź zajść antyżydowskich, zakłócających normalne współżycie ludności polskiej i żydowskiej.

Sprawa ta była obszernie komentowana w Otwocku.

Przed procesem zajść w Przytyku

W endeckim „Dzienniku Narodowym“ czytamy:

Proces o głośne zajścia w Przytyku zapowiada się jako jeden z największych procesów politycznych w Polsce.

Na ławie oskarżonych zasiądzie, jak już donosiliśmy 57 oskarżonych, w tem 14 Żydów i 43 Polaków, przeważnie gospodarzy wiejskich, osiadłych w okolicy Przytyka. Z tej liczby 8 Żydów i 34 Polaków przebywa dotąd w więzieniu.

Akt oskarżenia zarzuca większości oskarżonych, a dokładnie 9 Żydom i 39 Polakom przestępstwa przewidziane w art. 163 K. K., t. j. udział w zbiegowisku, które dokonało zamachu na życie lub mienie. Pozostali, t. j. 5 Żydów i tylko 4 Polacy oskarżeni są także z art. 225 par. 1, który mówi o zabójstwie.

Termin procesu dotąd nie został wyznaczony: według przewidywań sprawa znajdzie się na wokandzie nie wcześniej aniżeli w końcu maja lub na początku czerwca. Niewiadomo dotąd, jaki będzie skład sądu i kto podejmie się obrony oskarżonych. Dziś już jednak można przewidzieć, że w imieniu oskarżonych Polaków wystąpi około 30 najwybitniejszych adwokatów z całej Polski. Oskarżonych Żydów bronić ma około 20 adwokatów — Żydów ze znanym działaczem sjonistycznym (?) adw. Margulíesem na czele. Ława oskarżonych i ława obrończa liczyć więc będą razem zgórą sto osób.

Liczba świadków dosięgnie zapewno liczby 400, z czego zgórą stu powołuje prokurator, około 200 powołają obrońcy Polaków i około 100 Żydzi.

Tak znaczna ilość osób biorących udział w procesie, zważywszy jeszcze prowdopodobny napływ publiczności i zjazd dziennikarzy nie tylko z kraju ale także z zagranicy, wymaga specjalnych przygotowań technicznych.

Rozważana jest przedewszystkiem sprawa odpowiedniego pomieszczenia, gdyż największa sala sądowa w Radomiu może pomieścić najwyżej do 200 osób. Rozprawa odbywać się będzie poza gmachem sądowym — zapewne w sali sejmiku, w gimnazjum lub nawet w sali teatralnej

Echa uroczystości ku czci Kilińskiego

We wczorajszym »Naszym Przeglądzie« czytamy: Donieśliśmy już, że w niedzielnych uroczystościach ku czci Kilińskiego ludność żydowska nie wzięła udziału. Komitet uroczystości nie zaprosił nawet przedstawicieli żydowskich organizacyj rzemieślniczych, a żydowscy członkowie zarządu Zw. Izb Rzemieślniczych nie przybyli na uroczystość na znak solidarności z ogółem rzemieślników żydowskich.

Jedynie Związek Żyd. Uczestników Walk o Niepodl. Polski uważał za stosowne wziąć udział w uroczystościach, wysyłając na nie delegację oddziału warszawskiego Związku.

Fakt ten wywołał wśród ludności żydowskiej zrozumiałe komentarze.

Jedyny Żyd, który zyskał na ustawie ubojowej

Izaak Kenigsberg otrzymał posadę dozorcy.

Podczas debaty parlamentarnej nad projektem ustawy o uboju, autorka projektu, posłanka Prystorowa, powołała się na list niejakiego Izaaka Kenigsberga, który wypowiedział się za zakazem „szechity“.

Kenigsberg, który mieszkał przy ul. Karmelickiej 23, bezpośrednio po ujawnieniu tego faktu z trybuny parlamentarnej wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

Obecnie okazuje się, że Kenigsberg zgłosił się do pani Prystorowej i lamentował przed nią że rodzina go się wyrzekła i że niema środków do życia.

Pos. Prystorowa wystarała się dla niego o posadę dozorcy domu.

Policjant zastrzelił dwóch braci w Szczawnicy

Z aresztów sądowych w Krościenku zbiegł karany kilkuletniem więzieniem Stanisław Majerczyk, notoryczny złodziej, który ukrywał się w Szczawnicy Wyżnej. W dniu 18 kwietnia wieczorem Majerczyk został zatrzymany w Szczawnicy przez posterunkowego Olasa Antoniego, na którego rzucił się i zranił go tępem narzędziem w głowę, przyczem posterunkowy doznał złamania kości nosowej. Posterunkowy Olas użył wówczas broni, kładąc Majerczyka trupem na miejscu. W tym momencie brat Majerczyka Józef zaatakował posterunkowego, który w obronie własnej oddał do napastnika 2 strzały rewolwerowe, raniąc Józefa Majerczyka. Odwieziony do szpitala w Nowym Targu. Majerczyk zmarł dnia następnego. Stan zdrowia rannego posterunkowego jest poważny.

Matka z dwojgiem dzieci zginęła w płomieniach

W zabudowaniach Borszczkiewiza we wsi Krasnowola w pow. łukim wybuhł pożar. Ogień z taką szybkością ogarnął dom mieszkalny, że żona Borszczkiewicza wraz z dwojgiem dzieci znalazła śmierć w płomieniach, sam zaś Borszczkiewicz odniósł ciężkie oparzenia.

Zasądzenie ojcobójcy

W Bydgoszczy odbył się proces przeciw 33-letniemu ojcobójcy Schunkemu, który w styczniu br. zamordował siekierą swego ojca, aby zagarnąć majątek rodzinny. Ojcobójca, gdy zbrodnia się wydała, usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się do studni. Sąd skazał go na karę śmierci zamienioną w drodze amnestji na dożywotnie więzienie.

Niezwykłe dzieje 15-letniego chłopca

Przed rokiem zbiegł z domu rodzicielskiego w Brzostku 11-letni Izrael List i mimo poszukiwań rodzice nie mogli znaleźć zbiega. Niedawno policja ujęła w czasie włamania 15-letniego chłopca, który podał, że się nazywa Józef Rakiewicz i że pochodzi z Rzędzina koło Tarnowa. Starzy Listowie jednak dowiedzeli się jakoś, że syn ich Izrael przebywa w więzieniu tarnowskiem. Przybyli więc do Tarnowa i w rzekomym Rakiewiczu poznali swego syna. Na rozprawie młody List przyznał ze skruchą, że wbrew swej woli został wciągnięty do szajki złodziejskiej i wyjawił bliższe szczegóły o tej szajce. Sędzia skazał Izraela Lista na zamknięcie w domu poprawy, zawieszając wykonanie kary na 3 lata oskarżonemu, który wrócił w ten sposób do swych rodziców.

Z procesu Kabały

W szóstym dniu rozprawy w sensacyjnym procesie 16-tu urzędników Magistratu przemyskiego wniosły pewne ożywienie zeznania świadków, przeważnie kolegów biurowych oskarżonych. Przesłuchani zostali Helena Hausnerowa, b. likwidatorka, która obciążyła oskarżonego naczelnika rachuby Ryczaja, wskazując na to, że na nim spoczywał obowiązek sprawowania nadzoru nad biurem. Dwaj urzędnicy Schaller i Nestor zapodali, że przy wypłacie należności na podstawie kwitów stabilizacyjnych otrzymali kwitowane przez się sumy dopiero w parę dni po ich podpisaniu, przyczem Kabała tłumaczył się brakiem gotówki.

Na uwagę zasługują również zeznania świadka Ludwika Gmyrki, który wystawia oskarżonemu Kabale jak najlepsze świadectwo i podaje, że gdy z końcem 1935 r. Kabała zwierzył się przed nim, iż ma braki w Kasie, interweniował świadek u prezydenta miasta Chrzanowskiego, by Kabałę przenieść na inne stanowisko w Magistracie, a zarazem obiecał postarać się o pieniądze celem pokrycia braków kasowych, lecz było już za późno

Największe zainteresowanie skupiły zeznania kasjera Magistratu Pastuszka, przeciwko któremu obrona osk. Kabały wytacza rozmaite zarzuty, co znalazło wyraz na rozprawie w sprzeciwianiu się zaprzysiężeniu tego świadka. Sąd po naradzie postanowił kasjera Pastuszka zaprzysiąc, poczem złożył on rewelacyjne zeznania, obciążające obu bohaterów tego procesu tj. woźnego Kabałę i jego bezpośredniego przełożonego naczelnika Ryczaja. W szczególności zeznał Pastuszek, że urzędników obowiązywała instrukcja z 1929 r. mocą której powierza się rachmistrzowi czuwanie nad terminowemi wpłatami gotówki przez inkasentów. Świadek ten zwracał kilkakrotnie uwagę urzędniczkom pracującym w rachubie, a obecnie oskarżonym na fakt nieformalnego wypełniania kwitarjuszy, co jednak one zbagatelizowały, a nawet gniewały się na tego świadka.

W Magistracie panowały familijne stosunki pomiędzy urzędnikami a woźnym Kabałą, do którego zwracano się wołając go zdrobniale „Ludwiczku“ on zaś z wieloma urzędnikami żył również na bardzo przyjaznej stopie, nazywając ich po imieniu.

Postępowanie dowodowe trwa

Przegląd gospodarczy

Podatek lokalowy a lokale zajmowane przez zakłady przemysłowe

Związek Miast Polskich zwrócił się do M. S. Wewn. z pismem, w którem zaznacza, że postanowienie art. 2 p. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali zwalnia od tego podatku lokale lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe, a postanowienie art. 2 p. 7 zwalnia od podatku lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe.

Zdaniem Związku umieszczenie tych postanowień osobno wskazuje na intencję ustawodawcy, że chodzi tu o zakłady przemysłowe i lokale mieszkalne niepołączone ze sobą, brak jednak określenia w art. 2 p. 7 „niepołączone z zakładami przemysłowemi“ prowadzić może do wręcz przeciwnej interpretacji przez nadanie dalszym izbom mieszkalnym, ponad dwie, charakteru zakładu przemysłowego. W tym wypadku wpływy z podatku lokalowego uległyby znacznemu zmniejszeniu.

Związek Miast prosi ministerstwo o zajęcie stanowiska w tej sprawie i spowodowanie autorytatywnej interpretacji art. 2 dekretu o podatku od lokali.

Przyjmowanie walorów za należności podatkowe

W formie załącznika do okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 21 marca br. ukazała się instrukcja w sprawie przyjmowania walorów na należności podatkowe zaległe i bieżące. Instrukcja omawia: a) przyjmowanie na zaległości podatkowe obligacji 5-proc. Państwowej Renty Ziemskiej, b) przyjmowanie na zaległości podatkowe obligacji 3 proc.-ej Państwowej Renty Ziemskiej, c) przyjmowanie skryptów dłużnych Skarbu Państwa, d) zaliczanie na poczet zaległości podatkowych wynagrodzenia za grunty przymusowo wykupione oraz przejęte na własność Państwa, e) przyjmowanie na zaległości podatkowe 4½ procentowych Listów Zastawnych Państwowego Banku Rolnego, f) przyjmowanie obligacji 6 procentowej Pożyczki Narodowej na spłatę należności z tytułu podatku od spadków i darowizn, g) przyjmowanie obligacji 6%-ej Pożyczki Narodowej i 5%-ej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. na spłatę odroczonych zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym (dział I), od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowych, h) przyjmowanie 4%-ej Pożyczki Konsolidacyjnej.

Szulman skazany na 6 lat więzienia za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia

(rg) Drugi i ostatni dzień procesu Szulmana toczył się wśród olbrzymiego zainteresowania. Od wczesnych godzin rannych gromadziły się grupki osób przed gmachem sądowym, starając się o wstęp na salę rozpraw.

Rozprawa od samego początku toczyła się w atmosferze silnego napięcia. Jako pierwsi zeznawali bowiem rodzice denatki oraz jego była narzeczona Brühandówna wraz ze swą matką.

Zeznania świadków wypadły naogół

KORZYSTNIE DLA OSKARŻONEGO.

Poza rodzicami Drechslerówny, którzy dopatrywali się u Szulmana działania z pobudek materjalnych czyteż niskich, inni świadkowie podkreślali podniecenie i anormalny wygląd Szulmana, złamanego na duchu i wytrąconego z równowagi.

Jako pierwsza zeznaje matka denatki Tauba Drechslerowa, na żądanie obrony zaprzysiężona:

— Córeczka moja poznała się z Szulmanem i chodziła z nim parę tygodni. Dowiedziałam się o tem od Kleinówny. Prosiłam aby go przyprowadzili do nas. Przyszedł do nas i powiedział, że chciałby się z nią zaręczyć. Mówiłam mu, że jest dla niego za młoda, wstydziłam się wprost zaręczyć takie dziecko.

— Wyjechaliśmy potem do Mszany Dolnej. Jej było tam dobrze, ale on pisał do niej listy, w których mnie znieważał.

— Po powrocie do Krakowa ostrzegałam córkę aby z nim nie chodziła. On przyszedł zaraz do nas na górę, przywitał się i poszedł. W kilka dni później Szulman przyszedł znów na górę i zrobił wielką awanturę. Mówił, że sprawy między nim a dziewczyną zaszły tak daleko, że musi się z nią zaręczyć.

Pod wpływem perswazyj córki

ZGODZIŁA SIĘ NA ZARĘCZYNY.

Szulman miał dostać 200 dolarów, przed ślubem drugie 200 dolarów oraz urządzenie mieszkania. Zrobiono zaręczyny i wszystko było narazie w porządku. Szulman bywał u Drechslerów, zapraszano go na obiady.

W niedługi czas potem Szulman począł mówić o założeniu pracowni. Na tem tle dochodziło do incydentów między nim a Drechslerami. Urządzono mu wreszcie pracownię i starano się dla niego o pracę. Mimoto stosunki między Szulmanem a Drechslerami były wciąż naprężone. On żywił wobec nich jakąś urazę.

Po 11-tu miesiącach narzeczeństwa Szulman wspomniał o ożenku. Jej rodzice nalegali jednak aby jeszcze poczekał jakiś czas. On nie chciał się zgodzić. Wówczas Drechslerowie poczęli perswadować córce, że czekają po wyjściu zamąż trudy i niewygody, teraz bowiem

NIE MOGĄ DAĆ JEJ POSAGU.

Świadek podaje w dalszym ciągu znane już szczegóły o zerwaniu zaręczyn z córką i zaręczynach Szulmana z Brühandówną. Mimo takiego stanu rzeczy znajomość Szulmana z Drechslerówną trwała w dalszym ciągu. Mimo oficjalnego zerwania Zosia opowiadała matce, że chodzi dalej z Szulmanem bo się go boi.

Drechslerowa zaprzecza kategorycznie jakoby wiedziała coś o tem, a tembardziej zachęcała córkę do podtrzymywania znajomości z Szulmanem wtedy gdy był zaręczony z Brühandówną.

SENSACYJNY LIST DRECHSLERÓWNY

W tem miejscu obrońca dr. Kruh przedkłada sądowi list Drechslerówny do Szulmana. Będąc z matką na letnisku w Jordanowie pisała do Szulmana i w gorących słowach zapewniając o swej miłości zapraszała do Jordanowa, zapewniając, że będzie miłym gościem jej rodziców.

Odczytanie tego listu wywołuje na sali duże poruszenie. Jest to bowiem list z okresu, kiedy Szulman zaręczony był z Brühandówną.

Chciała mnie poniżyć...

Na tem świadek Drechslerowa kończy swe zeznania, a Szulman, wezwany do oświadczenia się, mówi:

— Te zeznania są nieprawdziwe. Częstowała mnie, bo chciała mnie poniżyć w oczach córki, że jestem taki, co potrzebuje jedzenia. Ja nigdy Zosi nie biłem ani nie maltretowałem, biła ją natomiast matka, a Zosia nieraz skarżyła się przed nim na postępowanie matki.

Kolejno jawi się na sali rozpraw ojciec denatki, Lejzor Drechsler. W zeznaniach swych powtarzają się momenty, znane z depozycji poprzedniego świadka.

Duże zainteresowanie towarzyszy

ZEZNANIOM CHANY BRUHAND, B. NARZECZONEJ SZULMANA.

Podaje ona, że w r. 1934 zjawił się w domu jej rodziców swat, który zaproponował zaręczyny z Szulmanem. Po kilku tygodniach bywania w ich domu nastąpiły zaręczyny. Rodzice Drechslerówny oświadczyli, że Szulman zerwał z ich córką.

Świadek zwróciła uwagę, że on utrzymywał znajomość z Drechslerówną. Raz nawet gdy szła z narzeczonym

WIDZIAŁA DRECHSLERÓWNĄ IDĄCĄ ZA NIMI.

Nie może jednak powiedzieć czy to było umówione.

Powodem rozejścia się było żądanie przez Szulmana pieniędzy bezpośrednio przed ślubem. Osiem dni przed popełnieniem zabójstwa Szulman był u niej i zaproponował Brühandównej przeprosiny, ta nie zgodziła się jednak.

W rozmowie z Brühandówną Szulman mówił, że

MA ZŁAMANE ŻYCIE PRZEZ DRECHSLERÓWNĘ.

Chciał wejść w dom jej, ale został odepchnięty.

Bronisława Brühandowa, matka poprzedniego świadka, zeznaje na wstępie o swej pierwszej wizycie u Drechslerów. Było to we wrześniu 1934. Przyszedł wówczas do Brühandów swat i zaproponował małżeństwo córki z Szulmanem. Swat wspomniał, że Szulman rozerwał się z Drechslerówną w Rabinacie. Brühandowa stwierdziła wówczas że on ma warsztat, a potem udała się do Drechslerów, gdzie Drechslerowa oświadczyła, że niema nic przeciw tym zaręczynom, byleby tylko zwrócił pobrane pieniądze.

Nastąpiły później zaręczyny, termin ślubu został wyznaczony. Ponieważ jednak Szulman ciągle żądał pieniędzy stosunki poczęły się oziębiać. Pewnego wieczoru, niedługo przed zabójstwem, Szulman zjawił się u Brühandów. Rozżalony opowiadał o tem, że

DRECHSLERÓWNA ZŁAMAŁA MU ŻYCIE

i on musi się na niej zemścić. Był wówczas bardzo zdenerwowany. Wspomniał o tem, że kocha Drechslerównę.

Sekretarz rabinacki Majer Taubenfeld ma zeznawać pod przysięgą, na żądanie obrony.

ŚWIADEK PROSI ABY ZWOLNIONO GO Z PRZYSIĘGI.

Wobec zgody obrony Taubenfeld zeznaje bez przysięgi.

Dowiadujemy się o zapisie na sąd polubowny z Drechslerami, jaki podarł Szulman w rabinacie. Szulman mówił, że zrobił to ponieważ w zapisie były jakieś dodatkowe zapiski, ale to jest nieprawdziwe.

Róża Kleinowa jest tak pod wrażeniem sali sądowej, że z trudem przemawia. Wobec tego odczytuje się jej zeznania.

Poznała Szulmana w kinie i chodziła z nim na spacery. Szulman nieraz mówił: Boże, jaki świat jest fałszywy! Przez kobietę mam złamane życie!

Opowiadał Szulman, że zerwał z Brühandówną,

GDYŻ DRECHSLERÓWNA ZAKLINAŁA GO

aby to uczynił. Do rozpaczy doprowadził Szulmana fakt, że mimoto Drechslerówna go zdradzała.

Widząc jego zachowanie się i obawiając się czegoś z jego strony wysłała Kleinówna do Drechslerów list anonimowy, w którym ostrzegała przed niebezpieczeństwem.

O swej znajomości z Drechslerówną zeznaje świadek Józef Herzog, student, który poznał denatkę przed czterema laty w Mszanie Dolnej. Bliższą znajomość zawarł z nią dopiero przed dwoma laty.

Gdy na tydzień przed morderstwem szedł z Drechslerówną plantami zbliżył się do niej Szulman i zażądał od Drechslerówny, aby z nim poszła. Początkowo nie chciała, ale potem Szulman wziął ją za ramię i pociągnął. Herzog poszedł z nimi i przeprosił Szulmana żądając od niego wyjaśnienia. Ten powiedział, że bardzo kocha Drechslerówną i

NIE MOŻE POGODZIĆ SIĘ Z TEM,

że mógłby ją stracić.

W czasie jednej z wizyt Herzoga u Drechslerów zjawił się tam Szulman. Prosił rodziców, by pozwolili mu chodzić z córką, bo ja bardzo kocha. Drechslerówna wyraziła się wówczas, że go już nie kocha i nie chce z nim chodzić. Usłyszawszy to

SZULMAN ROZPŁAKAŁ SIĘ

i wyrywał sobie włosy z głowy.

Po odczytaniu zeznań kilku świadków przewodniczący zaznajomił przysięgłych z fragmentami listów i kartek pisanych przez Drechslerównę do Szulmana. Przewijają się tam motywy „Ja cię kocham nad życie", „Wiecznie cię kochająca". W innej znów kartce pisanej przez Szulmana do Drechslerównej czytamy „Bez względu na to czyją będziesz, będę cię kochał — Mietek".

Jak wynika z karty karnej oskarżonego

BYŁ ON DOTYCHCZAS NIEKARANY

i zachowywał się nienagannie.

Na wniosek obrońcy odczytano listy denatki pisane w związku z zaręczynami Szulmana z Brühandówną. Listy te utrzymane są w tonie gorącej miłości i zapraszają Szulmana do spotkań, względnie przyjazdu do Drechslerówny. W jednym z listów pisze ona o Brühandównie „Nie siedź przy tej przeklętej dziewczynie".

Po wyczerpaniu przewodu sądowego trybunał postawił sędziom przysięgłym pytania w kierunku zbrodni zabójstwa z art. 225 par. 1 i 2 oraz pytania dodatkowe z art. 17 i 18 k. k., poczem zabrał głos prokurator dr. Dulęba.

Oskarżyciel publiczny uważa całą sprawę za czysto „rachunkową", w której przeważają interesy materjalne. Moment miłości odgrywał u Szulmana rolę podrzędną. Charakter oskarżonego jest brutalny i przejawiał się w odnoszeniu do dziewczyny, którą wkońcu zabił. Szulman zerwawszy z Brühandówną, widząc, że i Drechslerówna odsuwa się od niego

PRZEGRAŁ NA OBU FRONTACH.

Dlatego popełnił zbrodnię, zabijając w sposób bestjalski. Żądając

SPRAWIEDLIWOŚCI DLA NIESZCZĘŚLIWEJ I ZŁAMANEJ MATKI OFIARY

domaga się prokurator potwierdzenia pytania w kierunku zbrodni z premedytacją.

Motyw miłości w postępowaniu Szulmana zwalcza również powód cywilny dr. Seinwel, oskarżając Szulmana o działanie z pobudek materjalnych i dlatego domaga się zasądzenia i przyznania symbolicznej złotówki.

Obrońca dr. Kruh obala na wstępie tezę o pobudkach materjalnych Szulmana, wykazując, że teza ta oparta jest jedynie na zapodaniach rodziców denatki, którzy wobec Szulmana nie mogą zdobyć się na objektywizm. Szukając prawdziwych motywów obrońca wskazuje na to, że Szulman musiał zdawać sobie sprawę, iż

ZABÓJSTWO NIE DA MU ŻADNYCH KORZYŚCI

a może go tylko zaprowadzić na ławę oskarżonych. Dalej podkreśla obrońca gorącą miłość obustronną, której jedynem nieszczęściem było postępowanie Drechslerów. Listy denatki do Szulmana wskazują, iż ona naklaniała go do zerwania z Brühandówną, gdy do niej wrócił rodzicie zabronili jej małżeństwa.

To wprawiło Szulmana w stan głębokiej depresji. Przed obcymi ludźmi mówił o swych gorących uczuciach do Drechslerówny i płakał, że ona odtrąciła go po tylu przejściach. To jego podniecenie spotęgowało jeszcze słowa usłyszane w momencie gdy zjawił się poraz ostatni w mieszkaniu denatki. Jej naigrawanie się i lekceważenie

DOPROWADZIŁO GO DO SZAŁU.

Na tej podstawie prosi obrońca o przyjęcie wszystkich okoliczności łagodzących przy orzekaniu o winie i karze oskarżonego.

Szulman zapytany czy chce zabrać głos w „ostatniem słowie" odpowiada:

— Nie mam nic do powiedzenia.

Po pouczeniu prawnem przez przewodniczącego trybunału, sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Sędziowie przysięgli uznali Szulmana winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia z art. 225 par 2. Na tej podstawie sąd skazał go na sześć lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

NAŚLADOWCA „STÜRMERA" W GRECJI

Saloniki (ŻAT) W Volo zaczęło się ukazywać pisemko, które naśladuje norymberski „Stürmer". Pismo to nie zawahało się wyzyskać dla celów antyżydowskich również hecę rytualną. Gmina żydowska objęła interwencję przeciwko tej nikczemnej hecy.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 22. 4. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych oraz akcyj było dziś utrzymane, ruch stosunkowo niewielki, ograniczony do poszczególnych papierów. Zainteresowanie i obroty skromne. Przedmiotem tranzakcyj było „Chybie“ po kursie zł. 49, oraz na pogiełdziu 6 proc. Poż. Pol. Am. dol. 74.25.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja dla dolara mocniejsza, reszta walut i dewiz utrzymała się na poziomie niezmienionym. Płacono za dolara 5.31—5.35 dolar zloty 9.15—9.20 Bank Polski płacił za dolary 5.29 funt. ang. 26.15—26.30 szylingi austr. 97—99 marka niem. 138—142 korona czeska 18.75—19.75.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32,5 Londyn 26.20—26.30 Paryż 34.95—3505 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02 Wiedeń 99—100.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 4. Akcje: Bank Polski 94.—. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: budowlana 26.25 inwestycyjna 68.—, konwersyjna 56 dolarowa 74.75 dolarówka 49.25—49.50 stabilizacyjna 62—62.25—75 setki 68.50—68.75.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 360.75 Londyn 26.27 N. Jork czek 5.31,50 N. Jork telegr. 5.31,75 Paryż 35.01 Praga 21.95 Sztokholm 135.45 Szwajcarja 173.18 Berlin 213.45.

Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.35½ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjne kurs dolara w płaceniu 5.34 oraz 5.36 w towarze przy tendencji mocnej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22. 4. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w przenicy, owsie, jęczmieniu, życie, otrębach i mące. Pszenica żyto i otręby podrożały. Tendencja zwyżkowa, ustosunkowanie spokojne.

Pszenica jednolita 20.50—20.75, zbiorowa 20.—20.25 żyto stand. I. 13.75—14 żyto stand II 13.50—13.75, otręby żytnie 11—11.25, pszenica bruba 15.50—11 średnia 9.75—10.25 miałka 11.75—12. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 4. Ceny tranzakcyjne: Żyto 95 ton 15.75. Ceny orjentacyjne: Żyto bez zmiany usposob. mocne. Pszenica 21.75—22, usposob. mocne. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej, usposob. stałe. Otręby żytnie 13—13.25 Otręby jęczmienne 11.50—12.75Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposob. stałe. Obrót: żyta 452, pszenicy 305, jęczmienia 179, owsa 29 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 4. Dewizy: Paryż 20.22½ Londyn 15.15,75 Nowy Jork 306.75 Bruksela 51.90 Medjolan 24.15 Amsterdam 208.92 Berlin 123.40 Sztokholm 78.15 Oslo 76.15 Kopenhaga 67.67 Praga 12.70 Warszawa 57.72½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2½ Helsinki 6.68 Japonja 88.87.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 4. Dillonowska 90 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 75 Warszawska 66,75 Śląska 68.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 21. 4. Berlin 40.23 Londyn kabel 4.94 Paryż 6.59 1/8 Zurych 32.59 Rzym 7 88,50 Amsterdam 67.86.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 22. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 termin 16 1/116 Cyna 206½—¾ termin 202¾—203 Banka 207¼ Straits 207¼ Ołów 15 1/8 termin 15 3/16 Miedź 37 1/8—3/16 termin 37 3/8—7/16 Elektrolit 41¼—¾ Ł w Warszawie 26.27 Ł w Zurychu 15.14¾.

Doniosła narada na Zamku

Warszawa. 22. 4. PAT. Dnia 21 bm. odbyła się na Zamku w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram Kościałkowskiego i przy udziale pp. Generalnego Inspektora Sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, prezesa Banku Polskiego A. Koca, prezesa PKO Grubera oraz ministrów: skarbu E. Kwiatkowskiego, spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, spraw zagranicznych J. Becka, spraw wewnętrznych Raczkiewicza, przemysłu i handlu gen. Góreckiego, rolnictwa i ref. roln. Poniatowskiego, komunikacji Ulrycha — narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa. (zob. artykuł na str. 2.)

Bezpodstawne pogłoski o dewaluacji

Warszawa. 22. 4. PAT. Ministerstwo skarbu komunikuje oficjalnie: **W związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa.**

Bilans strat we Lwowie

Lwów, 22. 4. (O). Dzisiaj rano wyruszyło na miasto 6 komisyj, złożonych z przedstawicieli Izby Przemysłowo Handlowej, magistratu, różnych stowarzyszeń i kongregacyj kupieckich. W ciągu całego przedpołudnia komisje zdołały zwiedzić 150 przedsiębiorstw, które ucierpiały w czasie ekscesów. Jak wynika ze spisanych z właścicielami 150 przedsiębiorstw protokołów, szkody poczynione w tych przedsiębiorstwach *wynoszą ponad* 200.000 *zł*. Komisje rejestracyjne pracować będą przez cały tydzień i zakończą swe prace w sobotę względnie w poniedziałek, poczem ułoży się bilans strat.

Według prowizorycznej oceny około 1000 objektów poniosło szkody, w tem 500 poważniejsze. Wielką szkodę poniosło także miasto, które obliczają na pół miljona zł.

Jeszcze jedna ofiara zajść

Lwów, 22. 4. (O). W dniu dzisiejszym wiceprokuratorowie Krajewski i Łackiewicz udali się do więzienia, gdzie po przesłuchaniu aresztowanych część zwolniono.

Dotychczas wydział śledczy Sądu okręgowego odrzucił szereg zażaleń przeciwko aresztowaniom.

W szpitalu lwowskim zmarła wczoraj w południe czternasta ofiara zajść lwowskich. Na skutek odniesionych ran, zakończył życie 25-letni Michał Karpowicz. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano przy udziale księdza i rodziny.

Co mówi prof. Bartel

Prof. Bartel, o którego przyjeździe do Warszawy wczoraj donieśliśmy, w rozmowie z korespondentem „IKC“ na dworcu warszawskim oświadczył m. in.:

— Co też panowie wypisują po gazetach o Lwowie? Były to daleko poważniejsze rzeczy. Jeśli do ludzi strzelają, a ci nie uciekają, lecz idą bez obawy śmierci, to już nie są zamieszki. To pachnie rewolucją.

Prof. Bartel zapala się. Widać, że niedawne wypadki, których był niemal naocznym obserwatorem, wstrząsnęły nim do głębi. Za chwilę jednak przechodzi znów w ton żartobliwy i pokazuje malutki neseser, jako dowód że przybył na krótko, nie w żadnej oficjalnej misji.

— Niech pan redaktor zobaczy — mówił, otwierając neseser — niema tu żadnego memorjału, ani żadnych dokumentów, Jest tylko ręcznik, szczoteczka do zębów i inne przybory toaletowe.

Prof. Bartel był gościem premjera Kościałkowskiego.

Strajk z powodu przyjęcia dwóch robotników żydowskich

Łódź, 22. 4. (G) We firmie boryszewska aparatura przy ul. Piekarskiej 27, kórej właścicielami są Żydzi wybuchł wczoraj zrana strajk okupacyjny na tle zaangażowania dwóch żydowskich robotników. Firma ta zaangażowała onegdaj czterech robotników, w tem dwóch chrześcijan i dwóch Żydów. Robotnicy tej fabryki, niezadowoleni **spowodu przyjęcia dwóch żydowskich robotników domagali się usunięcia ich,** dyrekcja jednak nie uwzględniła żądania robotników i zwróciła się do klasowego związku robotników, do którego należą wszyscy robotnicy. Wskutek zbagatelizowania tej sprawy przez związek, robotnicy odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym. Dzisiaj przybył do fabryki delegat związku p. Gliński, który zażądał od robotników zaniechania strajku z tak błahego powodu. Po długich targach, udało się delegatowi Glińskiemu przekonać robotników i ci zgodzili się na przerwanie strajku i na pozostawienie dwóch żydowskich robotników we fabryce.

Skazani za pobicie

Łódź, 22. 4. G. Podczas trwającego w swoim czasie strajku kotoniarzy w Łodzi odbyła się z końcem marca br. konferencja, na której był obecny m. in. prezes fabrykantów p. Schatenstein. Kiedy konferencja nie dała pozytywnych wyników, przybyło do fabryki Schatensteina kilku robotników, którzy go pobili i dopiero pod groźbą użycia broni Schatenstein usunął robotników z fabryki. Na następnej konferencji Schatenstein poznał wśród delegatów dwóch uczestników napadu, a to Czesława Felisiaka i Kazimierza Siemińskiego, których podał do sądu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał ich na 3 miesiące aresztu.

„Batory“ wyruszył w podróż

M/S „Batory“, *22. 4.* PAT. Z pokładu statku M/S „Batory“ nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Triest, udając się w podróż inauguracyjną. Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowiczów, którym towarzyszy konsul Rzeczypospolitej w Trieście, Dygat.

W Trieście w chwili odjazdu statku zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności wraz z miejscowemi władzami i przedstawicielami licznych organizacyj. W chwili podniesienia kotwicy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski, „Giovinezzę“ i „Pierwszą Brygadę“. Przed odbiciem statku od brzegu dyrektor stoczni Casulich w mundurze faszystowskim przybył na mostek kapitański, składając kapitanowi Borkowskiemu życzenia pomyślnej żeglugi. Pogoda dopisuje.

»HEIL HITLER!«

Chorzów, 21. 4. (K) Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawy włamali się do restauracji Cyli Ringowej w Chorzowie przy ul. Pocztowej 7. Sprawcy po splądrowaniu sklepu i przyległego mieszkania zabrali szereg wartościowych przedmiotów poczem wymalowawszy na stole bilardowym napis „Heil Hitler“ zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie.

Arabowie wysuwają żądania i stawiają warunki...

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Ja księ ŻAT-na dowiaduje w czasie wczorajszej rozmowy z Wauchcpem, delegacja arabska wysunęła żądanie wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny. Po podobnych wydarzeniach w r. 1921, ówczesny Wysoki Komisarz Herbert Samuel, jak twierdziła delegacja arabska, wstrzymał imigrację żydowską do Palestyny Delegacja dodała, że obecne rozruchy są skutkiem polityki rządu. **Domaga się się więc wstrzymania imigracji żydowskiej, jako warunku wyjazdu delegacji arabskiej do Londynu.** Pozatem Arabowie zaprotestowali przeciwko oficjalnemu stwierdzeniu przez rząd, że obecne rozruchy były zapoczątkowane przez Arabów. Arabskie stronnictwo reform wydało proklamację, nawołującą przywódców arabskich, aby nie wyjechali do Londynu.

Teror arabski wobec Arabów

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Dziś w godzinach rannych wydarzył się w Jerozolimie wypadek zaatakowania Żyda przez Arabów. Niejaki Itan został obrzucony kamieniami na Starym Mieście. Pozatem Arabowie w Jaffie znowu obrzucili kamieniami samochód żydowski. Jednego pasażera przewieziono do szpitala. Policja aresztowała czterech Arabów podczas rozpędzenia demonstracji przy bramie jaffsko-sefardyjskiej. Agitatorzy arabscy stosują teror wobec arabskich właścicieli sklepów, zmuszając do zamknięcia sklepów.

Fantastyczne wieści arabskie

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Prasa arabska w Palestynie kontynuuje agitację przeciwko Żydom. Pisma arabskie zamieszczają fantastyczne wiadomości o rzekomych atakach Żydów na Arabów. Szczególnie gwałtowne są antyżydowskie wystąpienia organu Muftiego „Al Liwa", które donosi z Jaffy, że Żydzi znowu napadli na Arabów i że 60 Żydów usiłowało zaatakować dzielnicę arabską Abu Kedir. **Kłamliwe doniesienia arabskie zostały dzisiaj urzędowo zaprzeczone.**

Dwóch dziennikarzy arabskich w tej liczbie redaktor „Al Liwa" aresztowano pod zarzutem teroru w stosunku do kupców, którzy nie chcieli się zastosować do strajku generalnego. Aresztowanych zwolniono na skutek interwencji stronnictwa Muftiego.

„Metody" walki

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Z Dzenin donoszą, że Arabowie usiłowali uformować demonstrację przyczem przywódcy arabscy wysunęli na czoło pochodu kobiety, aby utrudnić akcję policji.

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Pismo arabskie „Al Ilja" zostało zawieszone na okres 2 tygodni za umieszczenie fałszywych wiadomości.

Jerozolima. 22. 4. (ŻAT) Jak komunikują do Jaffy, przybyła znaczna liczba Arabów z Tul Karem, zmobilizowanych przez agitatorów arabskich pod hasłem odsieczy i obrony wiary muzułmańskiej.

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Przywódcy arabscy czynią wysiłki w kierunku rozszerzenia strajku generalnego, w tym celu wysyłają emisarjuszy po całym kraju.

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Agitacja arabska ogarnęła również miejscowość Lifta, która odegrała smutną rolę podczas wypadków w r. 1921.

Wzorowa równowaga i opanowanie

Tel Awiw. 22. 4. (ŻAT) Celem powiększenia stanu bezpieczeństwa Tel Awiwu policja przystąpiła do otoczenia Tel Awiwu zasiekami z drutu kolczastego. Posterunki policyjne zostały wzmocnione. Ludność Tel Awiwu śledzi przebieg wypadków we wzorowej równowadze i opanowaniu.

Tel Awiw. 22. 4. (ŻAT) W pogrzebie zmarłych wczoraj naskutek ran Izraela Cajtlina, (członka Betaru) i kupca Nachuma Chabada brało udział około 10000 Żydów. Mowę żałobną wygłosił rabin Uziel.

Tel Awiw. 22. 4. (ŻAT) Stwierdzono, że wśród zabitych w Tel Awiwie znajduje się kierownik banku „Morija" w Jerozolimie Zezikor, który zabity został w poniedziałek.

Dizengoff żąda

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Burmistrz Tel Awiwu, Dizengoff odbył szereg konferencyj o sytuacji z władzami centralnemi w Jerozolimie, domagając się zastosowania *najsurowszych środków celem przywrócenia porządku w kraju.* Pozatem burmistrz Tel Awiwu zażądał subwencji rządowej na utrzymanie uciekinierów przybywających z Jaffy do Tel Awiwu.

Przywódca Agudy u Wauchopea

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Przywódca Agudy Izrael Bau złożył Wysokiemu Komisarzowi Wauchope memorjał z żądaniem, aby położył kres rozruchom.

Protest przeciw agitacji arabskiej

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Odbyła się tu narada Żydów amerykańskich i brytyjskich, którzy postanowili *wystosować protest do Wauchope'a przeciwko tolerowaniu hecy antyżydowskiej pism arabskich i domagają się zastosowania surowych środków, aby zmusić pisma arabskie do zaprzestania rozsiewanych przez nie fałszywych wiadomości.*

Atak na Addis Abebę odparty

Addis Abeba, 22. 4. PAT Panika, która powstała wczoraj w stolicy na wieść, że *wojska włoskie zbliżają się do miasta, nieco się uspokoiła.* Pociąg odchodzący z Addis Abeby do Dżibuti odjechał z mniejszą ilością pasażerów, aniżeli w dniach ostatnich. Pociągiem tym odjechał m. in. murzyn amerykański, lotnik Robinson, który służył w lotnictwie abisyńskiem. Odjechał on do Londynu, mając podobno powierzoną misję przez rząd abisyński. Tym samym pociągiem opuścili Addis Abebę amerykański attaché wojskowy kpt. Head oraz reprezentant holenderskiego Czerwonego Krzyża dr. Belmontix.

Wedle doniesień z frontu północnego *wojska abisyńskie miały stawić Włochom poważny opór na południe od Dessie.* Ataki włoskie w obszarze Sassabanch i Dagabur miały zostać odparte przez wojska abisyńskie. Włoskie usiłowania w prowincji Bali oceniane są w Addis Abebie jako nieudane. Na tle powyższych wiadomości, niepotwierdzonych z jakiegokolwiek innego źródła, powstało mniemanie, że sytuacja wojskowa uległa w ostatnich dniach poprawie na korzyść Abisyńczyków, którzy twierdzą, że nawet w razie zajęcia stolicy wojna nie zostanie zakończona, ponieważ wojska abisyńskie mogą się jeszcze w zachodniej Abisynji bronić około 6 miesięcy.

Londyn, 22. 4. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, iż wedle otrzymanych tam wiadomości usiłowania kolumny włoskiej, prowadzącej ofenzywę w kierunku stolicy od strony Dessie, miały zostać odparte w pobliżu góry Trmabir przez wojska abisyńskie po bitwie, która trwała przez cały wczorajszy dzień. Kolumna włoska miała zostać zmuszona do odwrotu podczas nocnego ataku. Książę, następca tronu przybył do Addis Abeby, celem organizowania obrony stolicy.

Nieprawdziwe wiadomości

Wczoraj wieczorem radjo nadawało w dzienniku wieczorn. wiadomość Ag. Havasa o wypadkach palestyńskich. Wiadomość ta pochodząca z Kairu donosiła o opuszczaniu przez Żydów kolonij i podpaleniu domów żydowskich w Jaffie oraz w Tel Awiwie.

Jak się okazuje wiadomość ta jest nieprawdziwa. Telegramy z Palestyny stwierdzają kategorycznie że niema mowy o żadnych zajściach poza odcinkiem Jaffa—Tel Awiw.

Strajk arabski

Paryż. 22. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Kairu, że większość sklepów arabskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w dzielnicach żydowskich. Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich tzn. całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez Żydów. Donoszą o szeregu nowych incydentów antyżydowskich w różnych punktach Palestyny.

Agitacja hitlerowska w Palestynie

Londyn. 22. 4. (ŻAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin minister kolonji Thomas udzielił odpowiedzi na interpelację Wedgwooda w sprawie propagandy nazistycznej w Palestynie. Na podstawie informacyj Wauchopea, minister stwierdza, że propaganda nie wychodzi poza obręb ludności niemieckiej, wobec tego nie widzi powodu przedsięwzięcia szczególnych środków.

Cadyk z Góry Kalwarji wraca do Polski

Jerozolima, 22. 4. ŻAT. Po dłuższym pobycie w Jerozolimie, cadyk z Góry Kalwarji udaje się dzisiaj w drogę powrotną do Polski.

* * *

Warszawa, 22. 4. ŻAT. Związek Rabinów RP. wystosował depeszę do żydostwa palestyńskiego, w której nawołuje do wytrwania w związku z ostatniemi wydarzeniami.

Śledztwo we Lwowie w przyspieszonem tempie

Lwów. 22. 4. (O) W dniu dzisiejszym zjawiła się u szefa prokuratury Sądu Okręg. dr. Chyrowskiego delegacja Ligi Obrony Praw Człowieka. Delegacja zjawiła się w prokuraturze w związku z ostatniemi wydarzeniami. Prokurator oświadczył, że śledztwo prowadzone jest w przyspieszonem tempie, aby ci, których niewinnie aresztowano zostali zwolnieni.

Resztki majątku Negusa

Londyn. 22. 4. PAT. „Daily Express" donosi, że cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku a mianowicie **35 tys. funtów szt. do Londynu.** Pieniądze te zapisane zostały na rachunek dzieci cesarza.

Zdaniem dziennika — ta suma 35 tys. f. szt. wyobraża wszystko co pozostało z olbrzymiej fortuny cesarza i cesarzowej, których majątek razem wynosił przeszło 3 miljony f. szt., ale cała ta suma wyczerpana została przez wydatki na wojnę, którą cesarz w znacznym stopniu finansował z własnych funduszów.

Doniosłe narady w Warszawie

Rewizja polityki wobec koncernu prasy rządowej

Warszawa. 21. 4. (Sin.) Wobec tego, że w sferach urzędowych ustalono, że w chwilach przełomowych dla rządu nie posiada on tzw. organu rządowego i że koncern prasy obozu rządowego występuje dość często przeciw rządowi, postanowiono wię **zrewidować dotychczasową politykę wobec koncernu** i przeznaczyć fundusze ustalone dla polityki prasowej na inne cele.

Wczorajszy dzień w Warszawie stanowił, jak widać, przełom we wszystkich ostatnich rozgrywkach. Odbyła się mianowicie rozmowa między premjerem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigłym, następnie G. I. S. Z. przyjął prezesa Banku Polskiego p. Koca a Pan Prezydent R. P. przyjął wojewodę Grażyńskiego. Z tych rozmów wnioskują, że nie ma w tej chwili mowy o żadnych zmianach i zmiany te również nie nastąpią przez cały najbliższy okres, a pewne posunięcia możliwe są dopiero po 12 maja tj. po uroczystościach związanych z pierwszą rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego.

„Prasa rządowa“ w opozycji

Warszawa. 21. 4. (Sin.) Akcja prowadzona w obronie Matuszewskiego, a tem samem skierowana przeciwko obecnemu rządowi, — kierowana jest nietylko przez „Gazetę Polską“, ale przez cały jej koncern, a m. in. także przez „Ekspress Poranny“.

W „Ekspressie Porannym“ ukazała się wiadomość, że jutro uda się samolotem do Budapesztu p. premjer Kościałkowski. Jak się dowiadujemy, p. premjer wyjeżdża jutro do Budapesztu zwyczajnym pociągiem. Zresztą między Warszawą a Budapesztem niema nawet bezpośredniej komunikacji lotniczej.

Za kulisami dymisji wojewody Switalskiego

Warszawa, 21. 4. (Sin). Już kilkakrotnie informowałem o bliskiem ustąpieniu wojewody Świtalskiego, jednakże informacja ta nie mogła być umieszczona ze względów cenzuralnych.

Decyzja ta nie została powzięta w poniedziałek, ale już dwa tygodnie temu w wyniku dokładnego zbadania sytuacji w Krakowie. Decyzji tej nie ogłoszono tylko dlatego, jak nam komunikują, by nie dać dowodu słabości i ulegania naciskowi strajkowemu. To też decyzja o dymisji formalnie została ogłoszona po całej akcji strajkowej w Krakowie.

* * *

Warszawa, 21. 4. (Sin). Agencja „Press“ donosi, że w kołach politycznych wielkie wrażenie wywarła forma, w jakiej dokonane zostało zwolnienie wojewody Świtalskiego. Dochodzenie przeprowadzone po zajściach krakowskich stwierdziło ponad wszelką wątpliwość winę wojewody. Przykre wrażenie wywołało też zachowanie się wojewody Świtalskiego bezpośrednio po krwawych zajściach i to w obecności przedstawicieli władz centralnych. W kołach rządowych dawano wyraz niezadowolenia ze sposobu urzędowania wojewody Świtalskiego i uznano pozostanie jego na stanowisku wojewody za niemożliwe. Oczekiwano jednak, że wojewoda Świtalski zrozumie wytworzony stan rzeczy i że sam poda się do dymisji. Kilkutygodniowe wyczekiwanie zawiodło, wobec tego zdecydowano się na zwolnienie p. Świtalskiego w drodze uchwały Rady Ministrów, zatwierdzonej przez P. Prezydenta.

Jeszcze o dymisji p. Matuszewskiego

Warszawa, 21. 4. (Sin). Wobec tego, że w niektórych pismach ukazała się wiadomość, iż redaktor „Gazety Polskiej“ p. Matuszewski zgłosił prośbę o zwolnienie go ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo oddłużeniowej dla samorządu, informują nas, *że dymisja ta nastąpiła nie na jego prośbę, lecz z inicjatywy prezesa Rady Ministrów.* Oczywiście jest ona konsekwencją artykułu umieszczonego w „Gazecie Polskiej“ w niedzielę.

Oświadczenie Żabotyńskiego

Warszawa. 21. 4. (ŻAT) ŻAT-na otrzymała następujący komunikat o oświadczeniu Żabotyńskiego:

Kierownictwo N. O. S .zwróci się dziś do premjera, ministra spraw zagranicznych, ministra kolonji i ministra wojny z pismem, w którem kierownictwo oświadczy, że rozruchy w Palestynie są skutkiem całokształtu polityki rządu, który przekonał Arabów, że odbudowa żydowskiej siedziby narodowej, dozwolona będzie tylko w miarę, jak na to zezwolą Arabowie. Przeświadczenie to ugruntowało się jeszcze bardziej na skutek wniosku w sprawie Rady Ustawodawczej. Kierownictwo N. O. S. żąda zatem 1) tłumić rozruchy w sposób, któryby przekonał Arabów, że aktami gwałtu niczego nie wskórają, 2) Samoobrona żydowska w Palestynie ma być zorganizowana jako instytucja o charakterze stałym, 3) Wniosek w sprawie Rady Ustawodawczej winien być całkowicie cofnięty, 4) Aby położyć kres wahaniom w sferach politycznych, ma być złożona wyraźna enuncjacja, że kolonizacja żydowska w Palestynie jest głównym celem mandatu i że całe ustawodawstwo musi być dostosowane do tego celu, 5) Nielegalna imigracja arabska powinna być wstrzymana, a nielegalnie przybyli Arabowie powinni być deportowani z kraju.

Kierownictwo N. O. S. prowadzi rokowania w sprawie wydelegowania do Palestyny specjalnej komisja śledczej, która ma się składać z jednego urzędnika, jednego polityka angielskiego i jednego polityka dominjum brytyjskiego.

„Uroczyste zobowiązanie“ W. Brytanji

Montreal. 21. 4. (ŻAT) Odbyła się dzisiaj sesja Rady Narodowej kanadyjskiej Rady Sjonistycznej. Sesja odbyła się pod wpływem wypadków w Palestynie. Pismo powitalne nadeszło między innemi od brytyjskiego generalnego gubernatora Kanady, który podkreśla wielką doniosłość dzieła odbudowy Palestyny. Sjonizm zaznacza lord Tweedsmuir nie jest wyłącznie sprawą żydowską lecz także uroczystem zobowiązaniem Imperjum Brytyjskiego. Gubernator podkreśla wielkie znaczenie strategiczne Palestyny dla Wielkiej Brytanji.

Życiorys wojew. krakowskiego płk. Gnoińskiego

Pułkownik Michał Gnoiński urodził się we Lwowie 11 września 1886 r. Po ukończeniu szkoły średniej zapisał się na wydział górniczy Politechniki lwowskiej. Studja przerwał mu wybuch wojny światowej. W szeregach drugiej brygady Legjonów odbywa kampanję w Karpatach i na Wołyniu, a po odmowie złożenia przysięgi przebywa w obozie w Szczypiornie. Okres wojny polsko-sowieckiej płk. Gnoiński przechodzi w formacjach linjowych na rozmaitych odcinkach frontu. Po ukończeniu wojny przydzielony zostaje do prac w zakresie administracji wojskowej. W tym charakterze płk. M. Gnoiński pracuje w DOK Kraków oraz następnie w min. spraw wojsk. w departamencie artylerji. Po odbyciu stażu w latach 1925—29 w formacjach linjowych, naprzód w 1 pułku artylerji lekkiej Legjonów, a następnie jako dowódca 29 pułku artylerji lekkiej w Grodnie, płk. M. Gnoiński zostaje mianowany komendantem Szkoły Podchorążych artylerji w Toruniu, pozostając na tem stanowisku do chwili obecnej. Płk. Gnoiński na stanowisku, jakie zajmował dał się poznać jako doskonały administrator, obznajomiony wszechstronnie z techniką administracyjną, której znajomość w zakresie administracji województwa, starostwa i gminy uzupełniał w ciągu ostatniego roku na terenie woj. pomorskiego.

Wojewoda M. Gnoiński odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, krzyżem oficerskim Polonia Restituta złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych itd.

Zielone koszule w Rumunji

Bukareszt, 21. 4. PAT. Dzienniki donoszą, że w Braile odbyła się przed generałem Cantacuzene defilada tysiąca członków organizacji skrajnie prawicowej „wszystko dla ojczyzny“ ubranych w zielone koszule. Organizacja ta powstała na miejsce rozwiązanej „żelaznej gwardji“

—oOo—

Straszny pożar w Trzebini

Trzebinia, 21. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj w godzinach południowych z nieustalonej jeszcze przyczyny *wybuchł pożar w Trzebini* pow. chrzanowskiego. Ogień przy sprzyjającym wietrze szybko *objął kilka zabudowań.* Dzięki energicznym wysiłkom miejscowej i okolicznych straży ogniowych *udało się pożar zlokalizować.* Pastwą pożaru padło 8 *domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz 4 stodoły. Szkody bardzo znaczne.*

—oOo—

Zajście w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 21. 4. S. W dniu dzisiejszym o godzinie 10 przedpołudniem syn miejscowego rabina, Salomon Eichenstein został napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu ranę ciętą na nosie. Dochodzenie prowadzi komisarjat P. P. w Zakopanem. Rannego opatrzył Dr. Kamsler.

Odpowiedzialność W. Brytanji

Nowy Jork, 21. 4. ŻAT. W oświadczeniu dla prasy przywódca Judenstaat Partei, Meir Grossmann rzuca *na rząd angielski odpowiedzialność za ostatnie wypadki w Palestynie.* Grossmann zaznacza, że oficjalne usilowania w kierunku uzyskania względów przywódców arabskich zachęciło do przestępczości i agitacji wśród Arabów.

Radni żydowscy powstrzymają się od głosowania nad budżetem m. Krakowa

(rg) Nie było na wczorajszem posiedzeniu cyfr i suchych referatów. Dyskusja płynęła szerokim torem polityki, słuchano wielkich przemówień, wygłaszanych raz do roku, w czasie wielkiej debaty budżetowej.

Od samego początku panował ton powagi i skupienia. Szczególnie z uwagą słuchała Rada przemówień radn. dra Schwarzbarta. Te wszystkie, mniej lub bardziej poważne wycieczki antysemickie, jakie od czasu do czasu mają miejsce na Ratuszu, znalazły teraz odpowiedź. Odpowiedź pozbawioną momentów demagogicznych, pełną godności i powagi, utrzymaną na wysokim poziomie. Toteż przemówienie znalazło żywe echo na łamach „rządowych" i opozycji.

Dyskusję „żydowską" zagaił radny *Freund*, który, przemawiając na wstępie posiedzenia, zanalizował preliminarz budżetowy, podkreślając że jest on zbyt niski i dąży do coraz niższego kryterjum.

W trudnej sytuacji, kiedy należało wytężyć wszystkie siły dla walki z nędzą, gmina obcięła ¼ swego mózgu. W czasie, gdy trzeba było głów jaknajwięcej, głowę tę obcięto. Zniesiono etat 3 wiceprezydenta miasta,

BYLEBY GO ZABRAĆ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

O ile jednak w roku ubiegłym kwotę 10.000 zł. z tego etatu przeznaczono na cele żydowskie, o tyle obecnie i tej sumy nie preliminowano dla ludności żydowskiej. Gdy budżet ogólny zredukowano o 6.2 proc. to dotacje na cele żydowskie zmniejszono o 35 proc.

Klub mowcy

UZALEŻNIA GŁOSOWANIE ZA BUDŻETEM

od przywrócenia stanowiska wiceprezydenta — Żyda. W przeciwnym razie Klub wstrzyma się od głosowania.

Na podjum stanął radny dr. *Ignacy Schwarzbart*, wygłaszając następujące przemówienie:

W obronie postulatów żydowskich

Mowa r. dra I. Schwarzbarta

Na wstępie swojego przemówienia mówca stwierdza, że są pewne rozbieżności między preliminarzem budżetowym a zamknięciem rachunkowem z roku ubiegłego. Trudno się jednak temu dziwić. Faktem jest, że zarząd miasta rzetelnie dąży do prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej bez iluzji i bez złudzeń. Widzimy w poczynaniach zarządu miasta szczerą troskę o odpowiednią rozbudowę miasta, rozwój opieki społecznej, o czystość i inne ważne problemy. Są to pozycje dodatnie, nad któremi nie można przejść do porządku dziennego. Podkreślam je dlatego, — mówi Dr. Schwarzbart, — że będą pozycje budżetowe, do których ustosunkuję się bardzo ostro. Uważam więc za swój obowiązek podkreślić te pozycje dodatnie.

Już nieraz podkreślaliśmy, że ponosimy solidarną odpowiedzialność za losy tego miasta i za gospodarkę miasta. Nie dzielimy miasta na dzielnicę żydowską i nieżydowską, na mieszkańców Kazimierza i mieszkańców Czarnej Wsi. Troszczyć się chcemy zarówno o dzielnice podmiejskie jak i dzielnicę żydowską. Nie mogę się zgodzić z kolegami, którzyby chcieli miasto dzielić nietylko pod względem dzielnic, ale też pod względem ras.

Jeżeli mówię o bolączkach Kazimierza, to nietylko dla tego, że tam mieszkają Żydzi, postąpiłbym tak także, gdyby ta dzielnica była zamieszkała przez ludność nieżydowską. Jeżeli zarząd miasta pozwala na zaniedbanie niektórych dzielnic i dba o inne dzielnice, jest to nieodpowiednia polityka. Mnie taka polityka boli osobiście, przeciw temu tu chcę zaprotestować. Chcę zaprotestować nietylko jako reprezentant ludności żydowskiej, ale jako pełen świadomości obywatel miasta Krakowa, któremu rozwój miasta leży na sercu taksamo, jak każdemu innemu obywatelowi.

Pragnąłbym, by taka sama podróż „krajoznawcza", jaką odbyliśmy swojego czasu po Krakowie, odbyła się również teraz w tej części miasta, gdzie mieszka ludność żydowska, abyście mogli panowie przekonać się, jakie tam są stosunki. Chcę tam z wami pojechać, abyście ujrzeli, w jakich warunkach sanitarnych żyją ludzie i jaki tam panuje brud, który stał się synonimem mieszkańca żydowskiego. Warunki te, w jakich ludność żydowska żyje, zwala się na konto ludności żydowskiej, a nie władz miejskich, które do tych warunków dopuszczają. W tym kierunku widzę macosze traktowanie ludności żydowskiej i w tym kierunku powinna nastąpić poprawa.

Budżet, przedłożony ma cechy zmierzające do osiągnięcia równowagi. Chętnie poszedłbym za głosem kolegi, że należy przeprowadzić inwestycje, bo one zapobiegają bezrobociu. Któż nie chce zapobiec bezrobociu, ale każdy budżet powinien się stosować do pewnych ram. W budżecie widzę zachowanie pewnej równowagi, ale jak wybrnąć z tej sytuacji, aby nie wyrządzić krzywdy stanowi urzędniczemu i równocześnie nie zachwiać równowagi budżetu.

Po tych uwagach mówca zwraca się do r. Dra Bogdanowskiego (Chrz. Społ.), który w swojem przemówieniu dopuścił się szeregu wycieczek antysemickich. Nie jest moim zwyczajem, mówi Dr. Schwarzbart, wszczynać na tej sali dyskusję żydowską. Rada miejska powinna się zająć sprawami miasta, wszyscy powinniśmy w tym kierunku współpracować, ale inni już dbają o to, że jesteśmy w defensywie i że musimy na te ataki odpowiadać. Poczucie godności każe nam na te zarzuty odpowiadać z umiarem i godnością. P. Dr. Bogdanowski chciałby powiedzieć zarządowi miejskiemu, że jeśli idzie po linji antyżydowskiej, to jest to jeszcze zamało, gdyż winien on tą linję zaostrzyć.

Na tę okoliczność przytoczył p. Dr. Bogdanowski agresywność kapitału żydowskiego. Zapytuję, który kapitał nie jest agresywny, czy kapitał chrześcijański nie jest agresywny? Jeśli kolega stoi na stanowisku, że są dwa społeczeństwa, z których jedno powinno być wyparte, to wtedy nie mamy wspólnego mianownika, bo ja uważam, że jest tylko jedno społeczeństwo. Jeśli p. kolega uważa, że jest niemoralnem dla Krakowa, że Żyd kupuje realność, to nie mamy wogóle co dyskutować. Mnie nie boli, jeśli Żyd sprzeda realność nie-Żydowi. Ani mnie to nie boli, ani nie boli społeczeństwo żydowskie. Jeśli więc chrześcijański światopogląd przytacza pewne okoliczności łagodzące dla młodzieży uniwersyteckiej, popełniającej wykroczenia antyżydowskie, to od okoliczności łagodzącej do niekaralności jest krok bardzo mały. Rozumiemy dobrze djalektyczne znaczenie tego potępienia zasady, ale pozostawienia furtki dla okoliczności łagodzących. Mam wrażenie, że słowa pańskie są mniej drastyczne, niż pańskie intencje. Nie powiedziałbym tego, o innym pańskim koledze (w tem miejscu na sali rozlega się śmiech i radni spoglądają w stronę r. Kuśnierza)

Teraz mamy więc, oświadcza dalej mowca, powiedzieć, czy ma zaistnieć polityka współpracy, czy polityka wyparcia. My zdajemy sobie sprawę z tego, że zgęszczenie antysemityzmu w Polsce idzie jak dżuma od jednego, naszego sprzymierzeńca. Fala ta idzie i ludzi społeczeństwo polskie, że przez antysemityzm znajdzie się lekarstwo na wszystkie bolączki gospodarcze i społeczne. To jest jednak polityka niebezpieczna. Przyjdzie czas, że nastąpi przebudzenie w stosunku do tego sprzymierzeńca, wówczas mówcy, chwalący jego system odwrócą się o 180 stopni.

Jeśli p. Dr. Bogdanowski mówi o wpływie destruktywnym kultury żydowskiej na polską, to jak to można pogodzić z teorją promieniowania kultury polskiej na mniejszość narodową. Jeśli kultura polska ma promieniować na mniejszości narodowe, to musi być wymiana myśli. Smutnie by było z kulturą polską, gdyby drobna przymieszka kultury żydowskiej mogła ją wykoszlawić! Mylą się panowie, jeśli sądzą, że na kulturę polską istniejącą od lat tysiąca może wpłynąć źle fakt, że Tuwim pisze po polsku, lub że na premjerze Fryderyka Wielkiego jest więcej niż 15 czy nawet 50 proc. Żydów.

Budżet ma ujemne momenty, które moim obowiązkiem jest tu podkreślić. Ktoś powie, że chcemy przywilejów, ale to już jest znaną rzeczą, że postulaty żydowskie uważa się za żądanie przywilejów. Jeśli ludność żydowska domaga się większego uwzględnienia pozycji żydowskiej w 18 miljonowym budżecie, czy jest to przywilej? Czy jest to przywilej, jeśli ludność żydowska żąda więcej niż 6.200 zł. w budżecie krakowskim, jeśli w takiej Częstochowie na 3 miljonowy budżet przyznaje się 60.000 na cele żydowskie. Jest to w mieście, gdzie skład osobowy rady jest zupełnie jak tutaj, w mieście, które ma inne tradycje

W tym mieście jest 60.000 zł., a w Krakowie 6.200 zł. Szpital żydowski nie czyni różnicy wyznaniowej, a odciąża przecież pomoc sanitarną i lekarską miasta. Dom starców żydowskich jest instytucją filantropijną. Nasze szkoły średnie i ludowe obejmują młodzież wszystkich odłamów, zarówno sjonistów jak Mizrachi i Agudy. Nasze szkoły świeckie odciążają budżet miejski, a mimo to niema żadnej subwencji na te instytucje, jakkolwiek one się nam należą. Przecież te subwencje zwiększyłyby sprawność podatkową ludności żydowskiej. Dlatego tu dzieje się nam krzywda.

Tutaj podnoszę głos w imieniu ludności żydowskiej i przyłączam się do tego, co powiedział r. Freund w sprawie trzeciego wiceprezydenta miasta. Jeśli rada miejska zechce uwzględnić to, co tutaj powiedziałem, to mam nadzieję, że ta tendencja będzie w przyszłości zmieniona, ponieważ z jednej strony dopatruję się szeregu momentów dodatnich, a z drugiej strony szereg krzywd. Ponieważ nie chcemy głosować przeciw budżetowi, w którym widzimy momenty dodatnie, a nie możemy głosować za budżetem, bo krzywdzi on nas nieraz dotkliwie, przeto jak długo ten stan rzeczy nie będzie zmieniony, nie pozostaje nam nic innego, jak od głosowania się wstrzymać.

Przemawiający skolei radny *dr. Kuśnierz* (Ch. D.) posługuje się w swem przemówieniu znanemi już „argumentami", wnosząc naturalnie sporą dozę humoru w atmosferę obrad.

R. Dr. Kwieciński (Klub Pracy Gospodarczej) podkreśla dodatnie momenty budżetu, a w szczególności opiekę nad gminami przyłączonemi i dzielnicami podmiejskiemi.

Radny Dr. *Drobner* (PPS) używa w swem przemówieniu mocnych tonów opozycyjnych i zwalcza tezę o „komunistyczno-żydowskich" agitatorach w czasie ostatnich zajść.

Do spraw żydowskich wraca *radny Stempel*, który domaga się przedewszystkiem zdobycia środków przez sprzedaż domów i parcel miejskich dla uniknięcia pożyczek na cele budżetowe. Mówiąc o sprawach żydowskich mówca porusza szereg bolączek. Ostro, ale z humorem

ROZPRAWIA SIĘ Z RADNYM DR. KUŚNIERZEM,

przypominając mu taktykę endeków w Sejmie, którzy tak długo walczyli z Żydami aż nie doszli do władzy. Wtedy zawierali ugody.

Radny Stempel wskazuje, że 5 szkół żydowskich w Krakowie ma budżet w wysokości 750 tys. zł. i kształci 3.000 dzieci. Miasto oszczędza w ten sposób 44.250 zł. rocznie, a daje tylko 600 zł. Mówca domaga się naprawy nawierzchni na Stradomiu i ul. Dietla. Odnośnie głosowania solidaryzuje się ze stanowiskiem radn. Freunda.

Po przemówieniu r. Dra Schreibera z Bundu zabrała głos radna Bobrowska z Klubu Pracy Gospodarczej w sprawie Opieki Społecznej. W przemówieniu jej dominowały nuty szlachetnego uczucia. Mówczyni wzywała do zajęcia się biedą i nędzą ludzką bez względu na religję i narodowość. Kraków jest miastem o wielkich tradycjach, powinien się przeto kierować tolerancją przy wychowaniu człowieka jutra.

Po przemówieniu r. Dr. Szumskiego posiedzenie odroczono.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

Oskarżenie pod adresem rządu palestyńskiego

Akcja adwokatów żydowskich. - Konferencja Weizmanna z Wauchopem

Tel Awiw. 21. 4. (ŻAT) Izba Adwokacka Żydowska na dzisiejszem posiedzeniu uchwali a żądać przeniesienia instancji sądowej z Jaffy do Tel Awiwu, gdyż ze względów bezpieczeństwa nie możliwe jest przebywanie w Jaffie. Na znak protestu uchwalono, aby w ciągu dwóch miesięcy adwokaci Żydzi nie stawali przed sądem w Jaffie. Kupcy żydowscy domagają się od komisarza okręgowego, aby zmusił robotników arabskich do wyładowania towarów w porcie jaffskim przeznaczonych dla kupców w Tel Awiwie.

Z ran odniesionych zmarli dzisiaj Izak Ceitlin i Nachum Chabat.

W Jaffie policja aresztowała 6 arabskich agitatorów, którzy podburzali do dalszych rozruchów. Dwóch policjantów zostało dziś w Jaffie rannych.

„Haboker" przytacza relacje naocznych świadków, którzy stwierdzili, że w licznych wypadkach policjanci arabscy nie brali w obronę zaatakowanych Żydów. Rzekomo za napad na Arabów aresztowano w Jaffie 3 Żydów, których umieszczono w więzieniu w Jaffie.

Na wtorek wieczór Arabowie w Jaffie przygotowali dalszą demonstrację, która jednak nie doszła do skutku. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Wojsko w Jaffie znajduje się w ostrem pogotowiu alarmowem.

Dziś odbyło się wspólne posiedzenie Waad Haleumi z Egzekutywą Agencji Żydowskiej, przy udziale dra Weizmanna, Ben Gurjona i Czertoka. Omawiano obecną sytuację i powzięto odpowiednią uchwałę. Po konferencji dr Weizmann został przyjęty na dłuższej konferencji przez Wys. Komisarza Wauchopea.

„Dawar" zamieszcza bardzo ostry artykuł o wypadkach, stwierdzając, że mimo trwania tych wypadków od 5 dni, rząd nie powziął żadnych skutecznych środków, by położyć kres akcji tych agitatorów, którzy przyczynili się do powstania obecnej sytuacji.

Tel, Awiw. 21. 4. (ŻAT) Według ostatnich obliczeń w ciągu trwania wypadków zginęło razem 16 Żydów, rannych zostało 70.

Wysoki Komisarz przyjął delegację arabską, którą prosił, aby wywarła wpływ celem przywrócenia spokoju i porządku w kraju, gdyż obecny stan rzeczy wyrządza niepowetowane szkody wszystkim odłamom ludności.

Tel Awiw. 21. 4. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje Wys. Komisarz sir Wauchope prosił Arabów, aby udzielili odpowiedzi w sprawie wyjazdu ich delegacji do Londynu. Dżemal El Heusseini odpowiedział, że Arabowie **nie wyślą delegacji do Londynu.** Na to Wysoki Komisarz zaznaczył, że powinni się nad tem jeszcze zastanowić i radził, aby ostateczną decyzję w sprawie wyjazdu odroczyli.

Telegramy Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie

W dniu wczorajszym otrzymała Egzekutywa Org. Sjon. dla zach. Małop. i Śląska telegram od szefa departamentu politycznego Czertoka z Jerozolimy. W telegramie Czertok podkreśla że zajścia mały miejsce wyłącznie w Jaffie i na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu i że wcałym kraju panuje spokój.

* * *

W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych otrzymał tow. dr. Schwarzbart następującą depeszę wysłaną z Jerozolimy, wczoraj (wtorek o godz. 8 wiecz.)

Zajścia tylko w Jaffie i na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. Wszelkie inne wiadomości zmyślone. Od wczoraj popołudniu całkowity spokój. Egzekutywa w ciągłym kontakcie z rządem.

ROTTENSTREICH.

WÓZ ZDERZYŁ SIĘ Z TRAMWAJEM

(or) Ulicą Kościuszki przejeżdżał wóz prowadzony przez Henryka Wiórkowskiego. W czasie nawracania na środku jezdni wóz zderzył się z przejeżdżającym wozem tramwajowym linji nr. 3. Naskutek zderzenia Wiórkowski spadł z wozu i doznał okaleczenia prawej ręki. Tramwaj został uszkodzony.

ZERWANE PRZEWODY

(or) Na ul. Starowiślnej, naprzeciw kinoteatru „Adria" zerwał się przewód elektryczny. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Naprawienie przewodu spowodowało godzinną przerwę w ruchu tramwajowym.

Warszawa. 21. 3. (Sin.) Agencja „Press" donosi, że ostatnio zaznaczyła się spekulacja z monetami złotemi, a m. dolar złoty i rubel złoty osiągnął kurs nienotowany od szeregu lat. Wczoraj kurs dolara złotego wahał się między 9.20 a 9.25, a rubel złoty między 4.90, a 5. przy tendencji mocno zwyżkowej. Również kurs dolara papierowego osiągnął kwotę 5.35. Jest to tzw. tendencja tezauryzacyjna, która opanowała pewne koła ludności

ZE SANOKA

Z KASY KREDYTOWEJ. Z początkiem kwietnia br. nastąpiła reorganizacja Polsko - Amerykańskiej Kasy Kredytowej społ. z ogr. odp. w Sanoku, przyczem równocześnie wybrano władze spółdzielni: W skład zarządu weszli pp. Jakób Babad, dr. Samuel Herzig i Berisch Zeisel. Przewodniczącym Rady nadzorczej został p. dr. Nehmer, a jego zast. p. Markus Ascher. Ze względu na te osoby, jest rozwój Kasy na przyszłość zapewniony

Głównem jej zadaniem będzie udzielanie kredytu kupcom i rzemieślnikom żydowskim. Kasa ta jest w Sanoku jedyną instytucją żydowską o tego rodzaju celach.

Z TEATRU. Onegdaj bawił w naszem mieście p. Tadeusz Pilarski starszy ze swoim nader sympatycznym zespołem.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Zarząd Żyd. Fun. Narod. urządził dnia 8 bm. z okazji rocznicy śmierci naszego wielkiego Wieszcza Chaima Nachmana Bialika pod kier. referenta p. Leona Wernera uroczystą akademję bialikowską z bardzo urozmaiconym programem. Na szczególne podkreślenie zasługuje referat p. Majusa nt. „Życie i utwory poety".

Z inicjatywy Komitetu Lokalnego utworzona została ostatnio komisja szeklowa, w skład której weszli delegaci poszczególnych org. sjon.

KRONIKA TARNOWSKA

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO. W niedzielę dn. 19 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Maksa Dintenfassa. Sprawozdanie z działalności zarządu w roku 1935 złożył prezes p. Józef Heuman, który wygłosił przemówienie o sytuacji spółdzielczości żydowskiej wogóle i o sytuacji kupiectwa żydowskiego w Tarnowie. Bilans i rachunek strat i zysków za rok 1935 oraz preliminarz budżetowy na rok 1936 zreferował członek zarządu p. dyr. Leopold Schinagel. Walne zgromadzenie uchwaliło z czystego zysku wynoszącego kwotę 8523 zł. 18 gr. przeznaczyć 1150 zł. na cele kulturalno - społeczne a kwotę 3600 zł. przelać na fundusz zasobowy Towarzystwa.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ NOWY ZARZĄD KAHALNY. W obecności wicestarosty p. mgra. Choczyńskiego i sekretarza Starostwa p. mgra Pluty nowomianowany przewodniczący tymczasowego zarządu kahalnego p. dr. Basler objął we wtorek dnia 21 bm. agendy kahalne z rąk dotyczasowego wiceprezesa p. Chaima Aberdama.

BUDOWA GŁÓWNEGO KOLEKTORA KANAŁOWEGO. W dniu 16. bm. rozpoczęto budowę kolektora kanałowego, który będzie wykonany według przedwojennego projektu p. inż. Leuchtera i inż. Ursiniego. Trasa powyższego kolektora prowadzić będzie od Wątoku przez ulicę św. Marcina, Kołłątaja, Sienną, i skręci na ulicę Lwowską w kierunku Rzędzina do granicy miasta. Praca koło budowy kolektora, której koszta w kwocie o kolo 80.000 zł. ponosi Wojewódzki Fundusz Pracy w Krakowie potrwa przypuszczalnie do jesieni i zatrudni przeciętnie 180 robotników.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Autobus Spółki Podhalańskiej najechał w Tarnowie na słup telegraficzny u wylotu ul. Krakowskiej, niedaleko wiaduktu kolejowego, skutkiem czego wszystkie szyby auta zostały rozbite a kilka osób doznało silnych skaleczeń szkłem.

O SPOWODOWANIE KATASTROFY KOLEJOWEJ. Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw funkcjonarjuszom PKP. Franciszkowi Bałutowi i Władysławowi Spkowi, oskarżonemu o to, że dnia 16 sierpnia 1935 nieumyślnie spowodowali niebezpieczeństwo katastrofy w ten sposób, że zaniedbali sprawdzić, czy grupa 17 wagonów do której dodali 1 wagon została zahamowana. Skutkiem bowiem niezahamowania tychże wgonów, ruszyły one z miejsca, rozbiły bramę prowadzącą na teren warsztatów kolejowych i tam wjechały na komplet wagonów, przez co 7 wagonów wykoleiło się, ulegając częściowemu zniszczeniu. Oskarżeni do winy się nie przyznali, a celem zasiągnięcia opinji kolejowych władz technicznych rozprawę odroczono.

KRONIKA PRZEMYSKA

NOWA PLACÓWKA AMATORSKIEGO TEATRU ŻYD. W PRZEMYŚLU. W ostatnim miesiącu zorganizowało się w naszem mieście Koło art. dram. im. E. R. Kamińskiej. Czyniło to zadość dawno odczuwanej na tutejszym terenie potrzebie wypełniania luki, jaka powstała przez zniknięcie z powierzchni życia ongiś doskonale prowadzonego Towarzystwa „Juwal".

Obecny zespół złożony z młodych ludzi zabrał się ochoczo do pracy i już w najbliższą niedzielę 26 bm. zaprezentuje się tutejszej publiczności w sali Domu Robotniczego, wystawiając sztukę M. Arnsteina p. t. „Dus wilner balebajesl" — (Pieśniarze). Reżyserja spoczywa w rękach pana Riesa, zaś ilustrację i opracowanie muzyczne powierzono pp. Federównej, prof. Selberowi i M. Rosenzweigowi.

Czysty dochód z tego przedstawienia, przeznaczono na rzecz Ochronki Sierót Żyd.

Z ŁODZI

KURS INSTRUKTORSKI „MAKKABI"

17 kwietnia zakończony został kurs instruktorski łódzkiego okręgu W. Z. „Makkabi". Kurs trwał 8 dni i obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne W kursie w charakterze delegata Centrali brała udział p. mgr. Lewenbaumowa. Wykładali: dyr. Ellenberg, dr. Ormian, dr. Kurchin, prof. Segal.

ORG. SJON. RAD. „HATECHIJA"

Organizuje w niedzielę 26 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu własnym (Zachodnia 66) referat dr. J. Rosenblata, b. posła na Sejm na temat: „Polityka żydowska z punktu widzenia sjonistycznego".

W sobotę 11. IV. odbył się wieczór literacko - artystyczny z udziałem p. Ady Polomskiej, dr. W. Falleka i M. Lusternika. Dr. Fallek wygłosił nader ciekawy referat nt. „Żydzi narodowi w literaturze polskiej" p. Lusternik odczytał cały szereg swoich utworów. P. Ada Polomska recytowała wiersze Tuwima i in. Śpiewała piosenki polskie i hebrajskie. Wieczór pozostawił b. miłe wrażenie

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukuj.

INTELIGENTNY lat 27 z praktyką przyjmie posadę urzędnika lub magazyniera. N. Dziennik »Referencje kaucja 2000«. 5703g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego rutynowany nauczyciel. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8547kr

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej praktyki biurowej. Dam kilkutygodniowe zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia do Nowego Dziennika „Absolwent I r. Wyższego Studjum Handlowego“. 5698g

INTELIGENTNA pani, szycie, roboty ręczne, bardzo smacznie gotuje, poszukuje zajęcia w lepszym domu. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Bezzwłocznie“.

KIEROWNIK tartaku, długoletni fachowiec drzewny kalkulant obeznany we wszystkich działach w ten zakres wchodzące poszukuje posady. Zgłoszenia »Dla kierownika« Nowy Dziennik. 8596kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50/II

RUTYNOWANA korespondentka, buchalterka stenografka poszukuje pracy wymaganie skromne. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „H. S.“ 5679g

SAMODZIELNA wychowawczyni z niemieckim, hebrajskim poszukuje posady. Zgłoszenia „Dobre świadectwa“ N. Dziennik. 5640g

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju dla dwu osób z utrzymaniem lub bez komfort, balkon od zaraz. — Wiadomość: »Sfinks«, Kraków, Rynek 13. 8668kr

POKOJU 2-osobowego umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia N. Dziennika pod: »Zł. 40.—«. 8675kr

LOKAL 5—6 pokojowy na biuro w dzielnicy VII lub VIII poszukiwany. Zgłoszenia pod »1 czerwca« do Adm. Nowego Dziennika. 8679kr

2 POKOJE nowocześnie umeblowane z komfortem w samem centrum nadające się dla lekarza, adwokata lub biuro do wynajęcia od zaraz. Wiadomość tel. 159-99. 8667kr

DO WYNAJĘCIA: mieszkania trzechpokojowe, komfort — Biura — Dajwór 3 Tel 118-18. 5698g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie z użyciem maszyny. Lednitzer Podgórska 11. 5699g

LOKAL na przemysł biuro, Miodowa do wynajęcia. Czynsz miesięczny. Podbrzezie 6, Schächter. 5701g

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi z kuchnią z komfortem od 1 czerwca w śródmieściu, ewentualnie w starym domu. Zgłoszenia Skrytka 64 »Komfort«. 8673kr

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

SKLEP duża wystawa ruchliwa ulica Salinarna do wynajęcia zaraz. Wiadomość Salinarna 19. Skład farb 5695g

POSZUKIWANE mieszkanie trzypokojowe komfortowe, wszelkiemi przynależnościami I lub II p. między ul. Gertrudy a Wisłą. — Pośrednicy niewykluczeni. Zgł. „Punktualny“ Biuro Stattera Rynek 8. — 8645kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“. Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim Przetarg na szosowanie i kanalizację placów składowych oraz dojazdów do nich w trójkącie miechowskim na stacji Kraków-Towarowy. Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, pokój Nr. 195.

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ SZKICE PALESTYŃSKIE LEOPOLDA ROSNERA ZBIÓR STUDJÓW O PALESTYNIE WSPÓŁCZESNEJ

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ wspólniczki z gotówką do komfortowego pensjonatu w Krynicy od zaraz. Pożądana siła fachowa. — Oferty Łódź, Południowa 24. Helena Markus. — 8672kr

BEZWZGLĘDNIE uczciwy da 3.000 na współpracę. N. Dziennik »Biuro handlowe 7%«. 5702g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

PŁASZCZE i KOSTJUMY wykonuje pierwszorzędnie Maks Birn, dyplomowany mistrz krawiectwa damskiego, Kraków, Wawrzyńca 32 róg Starowiślnej. Ceny najniższe.

WAGI, nakrycia stołowe, naczynia emaljowane i aluminiowe, maszynki do lodów po cenach niskich — sprzedaje KAPAPORT, Dietlowska 42 (róg Stradomia). 5644g

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne.

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior“, Łódź Sędziowska 16, obok Zgierskiej 122. 8581g

OKAZYJNIE do sprzedania sklep optyczny przy ruchliwej ulicy spowodu wyjazdu. — Zgłoszenia N. Dzienniki pod „Optyk“. — 5700g

PLANDEKI płachty nieprzemakalne poleca »BREZENT« Wytwórnia płócien brezentowych, Sosnowiec, — Piłsudskiego 25. — 5705g

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny fabryczne zniżone. — 8388kr

„FARBOBLASK“. Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.